

EXPRESS

ILUSTROWANY



KEMAL-PASZA,
dyktator Turcji, wystąpił
przeciwko Paktowi Czte-
rech i w obronie porozu-
mienia Turcji z Polską
i Rosją.



BORAH,
senator amerykański udaje
się do Moskwy na zapro-
szenie rządu sowieckiego.

ROK XI.

PONIEDZIAŁEK, 23 PAŹDZ. 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr 293

Zamach na konsulat sowiecki we Lwowie

**Terorysta ukraiński zabił naczelnika kancelarii konsulatu i zranił jednego z urzędników.—Policja przez okno pierwszego piętra dostała się do wnętrza budynku
Sprawca zbrodni został aresztowany**

Lwów, 21 października.

(Pat) Dziś około 11-tej zgłosił się na audjencję do konsulatu sowieckiego jakiś człowiek który po 15-minutowym oczekiwaniu — wezwany został z poczekalni do pokoju, w którym urzędował naczelnik kancelarii konsulatu Aleksander Majłow.

Petenta wprowadził kurjer konsulat.

W momencie, gdy Majłow zapytywał osobnika o powód żądania audjencji u konsula, ten wyjął rewolwer i oddał do Majłowa dwa strzały.

ZABIJAJĄC GO NA MIEJSCU.

Na odgłos strzałów z sąsiedniego pokoju wybiegł drugi funkcjonariusz konsulatu Iwan Dżugaj, do którego zamachowiec również strzelił.

RANIĄC GO W OBE RĘCE.

Rany Dżugaja są stosunkowo lekkie tak, że Dżugaj, opatrzony przez lekarza pozostaje na leczeniu domowym.

Na odgłos strzałów z hallu nadbiegł odźwierny Gabryjel Mandziej, do którego zamachowiec strzelił również, lecz go nie trafił, natomiast kula przebiła szybę. Mandziej podniósł alarm, chroniąc się jednocześnie do piwnicy.

Bawiący w tym czasie na górze w swym gabinecie wicekonsul sowiecki otworzył okno i wezwał pomocy pełniącego na ulicy służbę posterunkowego policji państwowej, który jednak nie mógł dostać się do budynku, ponieważ drzwi były od wewnątrz zamknięte, a okna na parterze są zakratowane.

Zaalarmowana jednocześnie policja przybyła na miejsce i wówczas na wezwanie konsula wszedł przez okno pierwszego piętra aspirant policji Bartuzel wspólnie z posterunkowym Trzemnańskim poczem zeszli do hallu i rozbili zamachowca okrzykiem,

BERLIN, 21 października.

Kampania wyborcza w Niemczech rozpoczęła się dziś w piątek wieczorem wielkim meetingiem w pałacu sportowym. Mowę wygłosił min. Goebbels.

Meetingiem tym partia hitlerowska zainicjowała propagandę masową na rzecz polityki zagranicznej rządu hitlerowskiego, prowadzoną pod hasłem równości praw dla Niemiec.

„POLICJA, RĘCE DO GÓRY”.

Wówczas zamachowiec podniósł ręce oddał broń, a zapytany o nazwisko podał je, dodając,

„JE JEST CZŁONKIEM O.U.N, A ZAMACH WYKONAŁ Z ROZKAZU TEJ

ORGANIZACJI.

Bezpośrednio po wypadku odwieziono sprawcę do wydziału śledczego, gdzie rozpoczęto przesłuchanie.

Na miejsce wypadku zjawił się starosta grodzki dr. Klimow i delegat urzędu

wojewódzkiego referendarz Wagner, którzy wyrazili konsulowi ubolewanie z powodu tragicznego zajścia, poczem przybyli również, zawiadomieni o wypadku, przedstawiciele prokuratury i sędzia śledczy.

B. więźniowie brzescy zbiegli zagranicę w obawie przed uwięzieniem.—Witos i Kiernik znajdują się w Czechosłowacji

Warszawa, 21 października.

(B) W warszawskich kołach politycznych prawdziwą sensację wywołała wiadomość która nadeszła dzisiaj popołudniu z Pragi czeskiej i głosi, że w najbliższych dniach przybędzie tam poseł Witos i kilku wybitnych polityków „Stronnictwa Ludowego”.

Celem podróży posła Witos do Pragi Czeskiej ma być podobno założenie tam pisma polskiego, jako organu „Stronnictwa Ludowego”. Pozatem poseł Witos ma porozumieć się w sprawach

politycznych z członkami czeskiego stronnictwa agrariuszy.

Jednocześnie praski dziennik socjalistyczny „Pravo Lidu” donosi, że **POSEŁ WITOS BAWI JUŻ W CZECHOSŁOWACJI OD KILKU DNI** i przebywa na wsi u jednego ze swych czeskich przyjaciół.

Z innego źródła donoszą nam, że **W CZECHOSŁOWACJI BAWI RÓWNIEŻ OD KILKU DNI POSEŁ DR. KIERNIK,**

prowadząc rozmowy polityczne z ludowcami czeskimi.

Pozatem w Warszawie utrzymuje się uporczywie pogłoska o wyjeździe jeszcze kilku innych skazanych w tak zwanym procesie brzeskim zagranicę, w obawie przed oczekującym ich w chwili uprawomocnienia się wyroku, aresztowaniem.

Warszawskie koła polityczne twierdzą, że tylko trzech posłów b. więźniów brzeskich pozostaje na terenie Polski. Mają to być poseł Dubois, Mastek i Bański — pozostałych siedmiu oskarżonych, znajdować się ma zagranicą.

Niemcy wystąpiły z Międzynarodowej Organizacji Pracy Wszyscy urzędnicy—niemcy rezygnują ze swych stanowisk w instytucjach międzynarodowych

Genewa, 21 października.

(Pat) Konsul niemiecki w Genewie Krauel zgłosił się dziś do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola i wręczył mu notę rządu niemieckiego, notyfikującą wystąpienie Niemiec z Ligi.

Nota ma treść następującą:
Imieniem rządu niemieckiego mam zaszczyt zawiadomić pana, że Niemcy

niniejszem oświadczają, iż występują z Ligi Narodów zgodnie z art. 1 par. 3 paktu.

Porszę przyjąć i t. d.

(—) Von Neurath.

Według urzędowej niemieckiej interpretacji, deklaracja oznacza także wystąpienie Niemiec z Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W związku z tem należy przypomnieć, że wystąpienie z Ligi bynajmniej nie pociąga za sobą automatycznie wystąpienia z Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Japonia, występując z Ligi, pozostała członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Wystąpienie Niemiec z Międzynarodowej Organizacji Pracy ma jednak swoje przyczyny. Jak wiadomo, już na czerwcowej konferencji międzynarodowej pracy doszło do konfliktu między delegatem Niemiec dr. Leyem a grupą robotniczą, wskutek czego delegat Niemiec opuścił wówczas konferencję.

Jednocześnie z przedstawieniem noty, niemiecki podsekretarz sekretariatu Ligi Narodów Trendelenburg zgłosił swą dymisję. Oczekują także, że inni urzędnicy narodowości niemieckiej w instytucjach międzynarodowych niebawem zrezygnują ze swych stanowisk.

Niemcy chcą zlikwidować zatarg prasowy z Sowietami

Moskwa, 21 października.

(PAT) Wedle wiadomości, otrzymanych w Moskwie, rząd niemiecki poczynił kroki, mające na celu zlikwidowanie sowiecko - niemieckiego zatargu prasowego.

Rząd Rzeszy podobno gotów jest udzielić dziennikarzom sowieckim satysfakcji i wszelkiej gwarancji należytego traktowania narówni z innymi korespondentami zagranicznymi w Niemczech.

Propozycje Niemiec mają być obecnie zbadane przez stronę sowiecką, która jak słychać — nie zajmie w tej sprawie nieprzejednanego stanowiska.

Nie należy zatem uważać za wykluczone możliwości powrotu dziennikarzy sowieckich do Berlina, zaś niemieckich do Moskwy, tembardziej, że rodziny wydalonych korespondentów niemieckich nie opuściły dotychczas Moskwy.

Wielki pożar w Borysławiu

Wybuch w magazynach fabryki „Gazolina”

Borysław, 21 października.

(Pat) Dzisiaj o godz. 11 wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w fabryce gazoliny p. f. „Gazolina” w Borysławiu.

Płomienie objęły warsztaty, kancelarię i dom mieszkalny. O godz. 11.30 nastąpił wybuch w magazynie.

Pożar rozszerza się dalej. Akcja ratunkowa w toku.

Strejk powszechny górników w Belgii został zażegnany.

Bruksela, 21 października.

Strajk generalny górników został zażegnany przez rząd wskutek podwyższenia cła na węgiel importowany. Zarządzenie to obowiązywać będzie do końca roku. W ten sposób niebezpieczeństwo wydalenia emigrantów górników polskich zostało usunięte.

Już ukazał się

i jest wszędzie do nabycia

21 tygodnika

„Co tydzień powieść”

i zawiera całość sensacyjnej po-

wieści p. t.

„Powrót do życia”

a nadto nowelę, dział humoru itd.

Cena numeru 30 gr.



KRAKÓW



REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11-1 przed południem i od 5-7 wieczorem. ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 9 rano — w południe i od 4-7 wieczorem — (dział inseratowy) od 9 rano — i w południe i od 4-7 wieczorem.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany”, Kraków.

KONTO P. K. O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Walkazkłęską bezrobocia w Krakowie

8.043 osób zatrudnionych przy robotach publicznych. — Wywiad „Expressu” z Okręgowym Inspektorem Pracy

Kraków, 21 października.
W związku ze zbliżającą się zimą i okresem, który jest t. zw. „martwym sezonem” dla wielu gałęzi pracy, a przytem w trosce o najżywniejsze interesy tysięcy rzesz robotników, z których wielu zapewne powiększy szeregi bezrobotnych, — zwrócił się wysłannik „Expressu Ilustrowanego” do okręgowego inspektora pracy, p. inż. Fr. St. Czarneckiego. Wysłannikowi naszej Redakcji udzielił p. inspektor Czarnecki szeregu interesujących informacji, dotyczących ogólnej sytuacji na rynku pracy i kwestii bezrobocia na terenie Krakowa i województwa.

Jak nas poinformował p. inspektor Czarnecki, kwestja bezrobocia, ujmowanego w cyfrach, jest zawsze rzeczą względną. Zdarzają się bowiem okresy, w których obserwuje się wzrost bezrobocia, a bywa również i tak, że ono wydatnie maleje. Ogólnie jednak można stwierdzić, że **gastąpiła znaczna poprawa na rynku pracy**, choć nie jest to jeszcze poprawa ogólna, a to z tego

powodu, że dorastająca młodzież emigruje do miast w poszukiwaniu pracy. Nadmiar sił roboczych powoduje więc obniżkę zarobków, które dziś po największej części nie przekraczają kwoty 2 zł. za dzień pracy człowieka dorosłego. Robotnik zatem, zarabiający tak mało, a mający przytem rodzinę, nie może nic odłożyć na zimę i czas bezrobocia, skutkiem czego sytuacja ta wytwarza dużą liczbę ludzi, którym musi dopomóc Państwo.

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym kieruje Wojewódzki komitet P. B. pod protektoratem p. wojewody dra Kwaśniewskiego. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele władz państwowych, sier gospodarczych, oraz delegaci pracowników fizycznych i umysłowych. Bezpośrednie kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach p. inspektora Czarneckiego, który łaskawie udzielił nam tych informacji.

Działalność komitetu pomocy dla bezrobotnych w woj. krakowskim rozpada się na szereg czynności, których naczelnym zadaniem jest podtrzymanie tych najbliższych rzesz robotniczych na ciele i duchu. Poważną pozycję zajmuje teraz akcja dożywiania, albowiem w całym województwie dożywia się obecnie 50 do 60 tysięcy dorosłych i około 40 tysięcy dzieci. Część z tych bezrobotnych otrzymuje całkowite utrzymanie, a reszta dostaje chleba, węgiel, obuwie itp. O rozmiarach tych świadczeń dla bezrobotnych mówi najbardziej to, że w ubiegłym sezonie akcja ta kosztowała 2 i pół miliona zł., w tym roku zaś przeznaczono na ten cel prawie 5 milionów, wliczając w to pieniądze z funduszy, przeznaczonych na roboty publiczne.

Ogółem przy robotach publicznych, jak: budowy wodne, obramowania Wisły i jej dopływów, drogowe w powiatach przemysłowych (droga Kraków-Zakopane i Kraków-Katowice), budowa kolei Kraków-Miechów i Bukowsko-Szczakowa, a wreszcie roboty wodociągowe w Chrzanowie, — to wszystko zatrudnia 8.043 ludzi, z których 3.975 jest na utrzymaniu Funduszu Pracy, a reszta pobiera płace z innych funduszy.

— A jak przedstawia się sprawa bezrobocia w przemyśle? — rzucany pytanie.

— Tu zaobserwowaliśmy obław pocieszający, — odpowiada p. inspektor. W bieżącym bowiem sezonie zauważono wyraźną poprawę na polu pracy fabrycznej. Szereg bowiem przemysłów, jak: garbarstwo, ceglarnictwo, konfekcja i przemysł drzewny wykazał silną poprawę w produkcji. Pewien spadek natomiast zaobserwowano w przemyśle maszynowym, oraz w węglowym. Do osłabienia tego ostatniego przyczyniła się w znacznym stopniu wadliwa polityka kartelowa, oraz wywołane bezrobociem t. zw. „bieda - szyby”.

Z kolei przechodzącym w rozmowie do spraw socjalnych i zagadnień, dotyczących obniżki płac robotniczych. Ciągła obniżka zarobków przez pracodawców, — mówi p. inspektor, spowodowała, że ruch samoobrony robotniczej za pomocą strajków był w tym roku wydatniejszy, niż w latach ubiegłych.

Zatargi te, likwidowane przy pomocy arbitrażu Inspektoratu Pracy, przynosiły w największej części wypadków zwycięstwo rzeszom robotniczym w postaci podwyżki i tak małych zarobków. Nie we wszystkich jednak wypadkach robotnicy uciekali się do ostatecznego środka, jakim jest strajk, albowiem dość często zdarzało się, że dobra wola obu stron doprowadza do poprawy bytu robotników i zwiększenia ich zarobków.

Jeśli idzie o warunki bezpieczeństwa w fabrykach, to — jak mówi p. inspektor, — są one korzystniejsze niż dawniej, przyczem trzeba podkreślić, że liczba wypadków jest stosunkowo mniejsza u nas, niż w innych województwach. Trochę gorzej jest z urządzeniami higienicznymi, ale tylko w mniejszych przedsiębiorstwach, albowiem duże zakłady mają już nowoczesne urządzenia, jak: łaźnie, umywalnie, i t. p.

A zatrudnienie bezrobotnych w Krakowie?
— W Krakowie — odpowiada p. inspektor — bezrobotni zatrudnieni są przy większych robotach, jak budowa Kliniki ginekologicznej i Biblioteki U. J. Inna partja bezrobotnych pracuje przy odnawianiu dworca kolei budowie kanału w ulicach: Wiślicko, Żółkiewskiego i Czarodziejskiej, oraz przy budowie IV. Mostu na Wiśle. Ogółem przy robotach tych zatrudnionych jest przeszło 500 ludzi. Nadto kilkudziesięciu ludzi zajętych jest przy różnych budowach publicznych.

Doraźna pomoc dla bezrobotnych w Krakowie wyraża się obecnie cyfrą 681 obiadów, wydawanych codziennie, podczas gdy bezrobotnym pracownikom umysłowym wydaje się do 1.000 obiadów dziennie.

A. T.

Pielęgniarz zabójcą żony

Kraków, 21 października.

Przed sądem w Krakowie odbywała się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciwko pielęgniarzowi kliniki psychiatrycznej, Janowi Henzowi.

Pielęgniarz został w sierpniu r. b. skazany przez krakowski sąd okręgowy za zabójstwo swej separowanej żony Marii na 5 lat więzienia.

Od tego wyroku zgłosił apelację, motywując ją przebyłą chorobą umysłową. Po wysłuchaniu biegłych lekarzy prof. dr. Wachholza i dr. Ciećkiewicza, trybunał pod przewodnictwem sędziego Wołoszczuka postanowił sprawę odroczyć, celem dokładnego zbadania stanu umysłowego oskarżonego. Oskarżenie popierał prok. dr. Gołab. Bronił adw. dr. Aschenbrenner.

Krwawy spór wieśniaków

Kraków, 21 października.

We wsi Wołowice pod Krakowem w maju r. b. powstał spór o grunty między rolnikiem Franciszkiem Kusiem a szwagrem jego Wincentym Bando. Bando napadł na szwagra z motyką i zadał mu tak silne uderzenie w głowę, że Kuś stracił 6 zębów i chorował przez 2 miesiące.

W dniu wczorajszym Bando stanął przed sądem karnym w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Bobiewicz skazał oskarżonego na 9 miesięcy więzienia. Pokrzywdzonemu Kusowi, którego zastępował adw. dr. Józef Frommer, przyznano powództwo cywilne.

Przesyłki kolejowe

Kraków, 21 października

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie wstrzymała wczoraj przyjmowanie i wydawanie przesyłek wydawanych na torach ogólnoludzkowych w filii dworca krakowskiego przy ulicy Pawiej. Czynności te zostały przeniesione na tory ogólnoludzkowe dworca towarowego przy ulicy Kamiennej.

Zebranie stolarzy

Kraków, 21 października

Jak się dowiadujemy, dziś, w niedzielę, o godz. 10 rano, w lokalu ZZZ. związku zawodowego przemysłu drzewnego, w Rynku Głównym 32, odbędzie się wielkie zebranie stolarzy, na którym omówiona zostanie obecna sytuacja i sprawa bezrobocia.

MUZYKA KOŚCIELNA

Dziś w niedzielę, dnia 22 bm. w kościele św. Agnieszki (ul. Dietla 30) podczas Mszy św. o godz. 12-iej orkiestra symfoniczna m. trzowska 20 p. p. Z. K. oraz chór 20 p. p. wykona utwory kościelne Chopina, Włosa, go. Donizettiego, Mercadante i Mascagniego.

„DZIWAĆWA PODATKOWE”

Interesujący odczyt na ten temat wygłosił b. wiceminister Skarbu, docent U. J. dr. Tadeusz Grodyński, w dniu 24 bm. o godz. 15-iej w sali Izby Przem.-Handl. przy ul. Długiej 1 w Krakowie.

Po odczytaniu dyskusja. Wstęp wolny, goście mile widziani.

WYSTAWA AFISZA FRANCUSKIEGO

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 11-iej przedpoł. w Miejskiej Hali Wystawowej przy ul. Ralskiej w Krakowie nastąpi otwarcie wystawy Francuskiego Afisza Historycznego i Współczesnego, urządzonej staraniem Miejskiego Muzeum Przemysłowego przy współudziale konsulat francuskiego w Krakowie.

Wystawa potrwa do dn. 5 listopada br.

DZIENNY DYŻUR APTEK.
„Apteka pod Słońcem” — Rynek A—B. 43.
„Apteka pod Eskułapem” — ul. Gertrudy 1.
„Apteka pod Matką Boską” — ul. Krowoderska 74.
„Apteka w Dębniakach” — ul. Konopnickiej 3.
„Apteka pod Złotym Orłem” — ul. Krakowska 9.
„Apteka pod Koroną” — Rynek 22.
„Apteka pod Gwiazdą” — ul. Florjańska 15.
„Apteka pod Opatrznością” — ul. Karmelicka 28.
„Apteka Warszawska” — Aleja 29-go Listopada 9.
„Apteka pod Aniołem” — ulica Dietla 76.
W Podgórzu — „Apteka pod Opatrznością” — ul. Brodzińskiego 1.

NOCNY DYŻUR APTEK.
„Apteka pod Słońcem” — Rynek A—B. 43.
„Apteka pod Eskułapem” — ul. Gertrudy 1.
„Apteka pod Matką Boską” — ul. Krowoderska 74.
„Apteka w Dębniakach” — ul. Konopnickiej 3.
„Apteka pod Złotym Orłem” — ul. Krakowska 9.
„Apteka” — ul. Mogilska 16.
W Podgórzu — „Apteka pod Opatrznością” — ul. Brodzińskiego 1.

REPERTUAR TEATRÓW.
TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO — o godz. 15.30 — „Stefek”, o godz. 20-iej „Śluby pańskie”.
TEATR „BAGATELA” — o godz. 4-iej i 8-iej „Królowa przedmieścia”.
TEATR „DOMU ŻOŁNIERZA” — o godz. 15.30 „Matka Szwarcenkopf”, o godz. 19.30 — „Matka Szwarcenkopf”.

REPERTUAR KIN.
ADRJA: — „Dzieje grzechu”.
APOLLO: — „Zdobycie cie musze”.
ATLANTIC: — „Chandru” i „Wschód słońca”.
PROMIEN: — „C. K. Komenda serc”.
SŁONCE: — „Congorilla”.
SZUKA: — „Toto”.
SWIT: — „Nowoczesny Robinson”.
NICIECHA: — „Turbina 50.000”.
MUZEUM — „Czar jej oczu”.

Radjoprogram KRAKÓW.

9.00—9.55. Audycja poranna z Warszawy.
9.55. Program na dzień bieżący. 10.00. Transmisja z Poznania. 11.45. Płyty. 11.57. Sygnał czasu. 12.15. Poranek muzyczny. 14.15—15.00. Tr. z Warszawy. 15.00. Odczyt. 15.20—16.00. Transmisja. 18.40. Płyty. 19.05. Rozmaitości. 19.15—19.45. Transmisja. 19.45. Program na dzień następny. 19.50—23.30. Transmisja.

Na wakacjach dla młodzieży wśród obozu ćwiczebnego. Dano warcie hasło: „Zdrowie” — odzew: „Piernik od Rothego!”

Fabryka Pierników Antoni ROTHE
Kraków, SŁAWKOWSKA 20.

KTO CHCE mieć pięknie i tanio urządzone mieszkanie niech się zwróci do firmy „MEBLO-POL”, Kraków, Rakowicka 8.

UWAGA! TANIO — SZYBKO przepisuje: podania, prośby, metryki, uwierzytelnienia, rekursy, zażalenia, oferty, kosztorysy, skrypty itp. BIURO PRZEPISYWAŃ na maszynie „SŁOWO”, Kraków, Szpitalna 26.

Praktyczny Kurs Sztuki Stosowanej i Przemysłu Artystycznego

KAZIMIERY MILCZYNSKIEJ

Przedmioty: Metaloplastyka, skórnictwo, inkrustacja, wyroby z celofanu, batiki i t. d. Wpisy oraz informacje codziennie od godz. 10 — 12 i 16 — 18 w Kancelarii Szkoły Kształcącej, KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 34, II p. PALAC SPISKI.

OTWARCIE KURSU Z DNIEM 1 LISTOPADA 1933 roku.

Walka kobiet ze złodziejem

Pechowy amator cudzej własności powędrował pod Telegraf

Kraków, 21 października.

Dom przy ul. Lelewela 10 był wczoraj widownią niezwykłego pościgu i walki kobiety ze złodziejem.

Przebieg zajścia był następujący: O godz. 3 po poł. jakiś złodziej przy pomocy dobranych kluczy otworzył, stojąc w korytarzu domu łodownię, a stanowiącą własność Stanisławy Immerglueck.

W chwili jednak, gdy zamierzał do-

konać kradzieży, właścicielka mieszkania usłyszała podejrzane szmery i wyszła na korytarz. Na jej widok złodziej rzucił się do ucieczki. Dzielną niewiasta nie straciła przytomności umysłu i pobięła za uciekającym, wzywając jednocześnie sąsiadów na pomoc. W pewnej chwili udało się pani Immerglueck schwytać złodzieja, lecz ten począł się gwałtownie szamotać. Nie wiedząc, jaki byłby koniec tej walki, gdy-

by nie interwencja sąsiadów. Amatora cudzej własności zaprowadzono do komisariatu, gdzie stwierdzono, iż jest to Józef Odówka. Osadzono go narazie pod Telegrafem.

Nieudane włamanie do magazynu szpitalnego

Jeden ze sprawców w rękach policji

Kraków, 21 października. Wczoraj około godz. 3.30 nad ranem usłowoano dokonać włamania do magazynu depozytowego szpitala izraelickiego przy ul. Skawińskiej.

W chwili, gdy złodzieje manipulowali przy drzwiach magazynu, dostrzegł ich przechodzący ulicą patrol policyjny. Włamywacze, spostrzegłszy

niebezpieczeństwo, rzucili się do ucieczki, za nimi pobiegł posterunkowi, wzywając ich do zatrzymania się.

Gdy wezwanie nie odniosło skutku, policjanci strzelili kilkakrotnie do uciekających, nie raniąc jednak nikogo.

W wyniku pościgu w ręce policji wpadł znany na gruncie krakowskim włamywacz, którego aresztowano. Nazwisko jego ze względu na dobro tocącego się śledztwa, trzymane jest w tajemnicy. Za towarzyszymi aresztowanego, którym udało się zbiec, zarządzo- no energiczne poszukiwania.

Kraków, 21 października.

Jesienne chłody i ciągłe deszcze spowodowały wzmożenie się wypadków szkarlatyny w Krakowie. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach zanotowano w wydziale magistratu dla spraw sanitarnych magistratu 14 wypadków szkarlatyny i 8 wypadków dyfterytu.

Podwójnie ponętna...

przez piękność swej postaci i świeżość cery

Kobiety, które obok pięknej figury posiadają świeżą, młodzieńczą cerę, zostały bezwzględnie podwójnie przez los obdarowane. Nie należy im jednak zazdrościć, lecz starać się im dorównać.

Mydło Palmolive wyrabiane ze słynnych olejków piękności — olejków owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych nada cerze Pani nowego uroku i niezmównanej delikatności. Obfita piana mydła Palmolive zmywa dokładnie skórę, nie drażniąc jej zupełnie.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do pielęgnowania twarzy, lecz i do całego ciała, które zachowa w ten sposób aksamitną miękkość i delikatność.

Colgate-Palmolive, Sp. z o. o.

Wyrób polski.



Najlepsze i najwydatniejsze

NYDŁO ŻYWIECKIE

„BIB”

Polska wytwórnia mydła

„BIB”

Żywiec, ul. Komorowskich

Aresztowanie na dworcu krakowskim

Krawiec z Podgórza przemycił zapalniczki

Kraków, 21 października.

Na dworcu kolejowym w Krakowie zauważono wczoraj, kręcącego się po peronie osobnika o bardzo podejrzanym wyglądzie. Mężczyzna oczekiwał pociągu, zdążającego do Lwowa. Zainteresował się nim obecny na dworcu funkcjonariusz straży granicznej, który zwrócił uwagę na jego niezwykle tuszę.

Funkcjonariusz postanowił zatrzymać nieznanego i podzielił się swymi podejrzeniami z posterunkowym policji. Wspólnie aresztowali i odstawili go do kolejowego posterunku policji.

Okazało się, że jest to Abram Muehlstein, szewc z zawodu zamieszkały stale w Krakowie — Podgórze. Podano go szczegółowej rewizji, która dała sensacyjny wynik. Pod ubraniem znaleziono na szyi precezyjnie wykonany worek, z którego kilku kieszeniach mieściło się 7 kg. kamieni do zapalniczek i większa ilość kompletnych zapalniczek. Cały ten towar był przemyciony. Poza- tem znaleziono przy Muehlsteinie bilet okrężny III klasy ważny na 15 dni. Zatrzymany tłumaczył się, że bilet posiada dlatego, iż zawód jego nie daje mu dostatecznych zarobków, wobec czego zajmuje się okrężnym handlem masła w różnych miastach kraju.

Przed kilkoma dniami przybył do niego jakiś osobnik z prośbą o przewie-

zienie zakwestjonowanego woreczka do Lwowa za wynagrodzeniem 15 zł. Muehlstein twierdzi, że nie wiedział, co zawiera wręczony mu worek.

Wytoczono przeciwko niemu dochodzenie karne.

Sąd doraźny przeciw Maliszom

nie odbędzie się w środę. — Przed ustaleniem nowego terminu. — Rozprawa potrwa przypuszczalnie trzy dni

Kraków, 21 października.

W dniu wczorajszym definitywnie ustalono, że rozprawa doraźna przeciwko Maliszom nie odbędzie się w środę 25 b. m. jak to było pierwotnie wy-

znaczono.

Nowy termin ustalony zostanie w poniedziałek, po złożeniu oświadczenia przez rzeczoznawców, kiedy ukończą swe badania. Z tego powodu nie wy-

znaczono również kompletu sędziowskiego wbrew pogłoskom, jakie wczoraj kursowały w Krakowie.

Dowiadujemy się, że rozprawa doraźna potrwa trzy dni. Tak długi okres dla rozprawy wyznaczono z tego względu, że sąd postanowił powołać w charakterze świadków wszystkie osoby, które cokolwiek mają do powiedzenia w tej sprawie.

Będą zeznawać, jako świadkowie Eugenja Suesskindówna, matka Jana Malisza, rodzice Marii Maliszowej, szofer Strzałka, który wioził Maliszów z Krakowa do Krzeszowic, Hejdowa, u której zbrodnica para mieszkała w Katowicach, właściciel kiosku w Krakowie, Bąk, u którego Malisz przechowywał rewolwer, funkcjonariusze wydziału śledczego itd. itd. Poza-tem wiele czasu zajmie orzeczenie prof. dr. Olbrycha i docenta dr. Jankowskiego.

Zaznaczyć należy, że rozprawa doraźna zapowiada się z powodu tak drobiazgowego badania świadków wysoce sensacyjnie, ponieważ wyjdzie na jaw wiele szczegółów nieznanych jeszcze, a bardzo rewelacyjnych.

STANOWIACYCH DOTYCHCZAS TAJEMNICĘ ŚLEDZTWA.

Jeszcze jeden szczegół możemy narazie ujawnić. Mianowicie w jaki sposób Malisz zdobył rewolwer, którym zastrzelił s. p. Przebinę i małżonków Suesskindów. Otóż w końcu 1932 roku Malisz został aresztowany pod zarzutem kradzieży aparatu fotograficznego. Badany oświadczył, że aparatu nie ma, gdyż sprzedał go niejakiemu panu G. Pana tego pociągnięto wówczas do odpowiedzialności sądowej za paserstwo. Obróca pan G. adw. Szwarcbard wykazał, że klient jego nie wspólnego z kradzieżą aparatu nie miał. Później dopiero wyszło na jaw, że Malisz złożył fałszywe zeznanie, gdyż aparat ten zamienił na rewolwer przy pomocy którego dokonał swej krwawej zbrodni.

Kalosze i deszczowce

Del-Ma

4-



Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.

Amnestja polityczna w Niemczech

czy nowy manewr hitlerowców

Paryż, 21 października.

Pisma francuskie donoszą o rychłej amnestji politycznej, jaka ma być zastosowana w Niemczech.

Rząd niemiecki zamierza amnestję rozciągnąć w pierwszym rzędzie na wrogów reżymu hitlerowskiego, którzy osadzeni zostali w obozach koncentracyjnych i przebywają tam do dnia dzisiejszego.

Ułaskawienie aresztowanych nastąpi w najbliższym czasie, a w każdym razie przed wyborami.

Rząd niemiecki spodziewa się, że w ten sposób zdoła wzbudzić przychylne nastroje dla reżymu hitlerowskiego zarówno w kraju jak i zagranicą.

Chrzanów, 21 października.

Na terenie pow. chrzanowskiego grasował od dłuższego czasu niebezpieczny bandyta wielokrotnie karany Jan Kurdziel z Włoszowej. Kurdziel dokonał ostatnio szeregu kradzieży i napadów ra- bunkowych oraz strzelał kilkakrotnie do policji.

W pościgu za bandytą ustalono, że przebywa on w swym mieszkaniu, mając złamaną nogę. Policja otoczyła dom i ujęła wczoraj bandytę, któremu udzielono pomocy lekarskiej, poczem odwie- dzono go w szpitalu w Krakowie.

REPERTUAR KINA I CYRKU.

Kino dźwiękowe „Zorza” w Chrzanowie wy- swietla ciekawy film egzotyczny p. o. „Na- gaga”.

Do Chrzanowa przybył oręgdaj cyrk sportowy, pod dyr. Bronisława Szczesnego. Cyrk ten da kilka przedstawień gimnastycznych, akrobacyjnych itp.

POŚWIĘCENIE DOMU PARAFJALNEGO.

Dnia w niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się w Libradu, w pow. chrzanowskim, uroczystość poświęcenia Domu Parafjalnego, połączona z nabożeństwem i okolicznościowym kazaniem w miejscowym kościele.

NIEBYWAŁA OKAZJA DLA PROWINCJI!

Krawaty z własnej wytwórni po cenach ściśle fabrycznych

zł. 1.—, 1.50, 2.—, 2.40, 2.80, 3.60, 4.20, 4.80, 5.40 6.—, 7.—, 8.50, 9.50, 10.—, 12.—

Krawaty dwustronne patentowane po cenach: zł. 1.50, 2.20, 2.50, 2.80.

Krawaty wiązane gotowe po cenach: złotych 1.20, 1.50, 2.—, 2.40, 2.50.

Wysyłamy bez doliczenia porta najmniej 3 krawaty za zaliczką.

Prosimy podać cenę, kolor ubrania i włosów.

Zamówienia kierować do „REKORD CRAVATES”, Kraków, FLORIAŃSKA 35.

Równocześnie z zamówieniem prosimy przelać zaadek w znaczkach pocztowych.

KUPUJĄC U NAS ZAOSZCZĘDZASZ 30 PROC.

FOE FATYNA FALIERA

IDEALNY POKARM DZIECKA



DA TWEMU DZIECKU SIŁĘ I ZDROWIE

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88.

Olbrzymia afera pocztowa na Litwie

Kradzież znaczków pocztowych wartości 5 milj. złotych. — Sensacyjne aresztowania

Kowno, 21 października. Donosiliśmy już o wykryciu olbrzymiej kradzieży znaczków pocztowych na sumę około 5 milionów litów. (4 miliony złotych).

Kradzież dokonano przez zamianę kilku skrzyń znaczków pocztowych przez znaczki fałszywe niezwykle umiejętnie podrobione.

Znaczki pochodzące z kradzieży sprzedawano wielkim przedsiębiorstwom poniżej ceny nominalnej.

Tak więc kilka banków kowieńskich zaopatrzyło się w znaczki na rok zgóry po cenie o 20 proc. niższej od nominalnej, co jest zresztą ustawowo zabronione.

Kradzież doszła do skutku dzięki pomocy, jakiej doznali złodzieje ze strony kilku wyższych urzędników pocztowych.

Dokonano szeregu aresztowań, m. in. dyrektora litewskiego zarządu poczt. Sruoga. Kierownik kłajpedzkiego urzędu telegraficznego, który był również

zamieszany w tę aferę, popełnił samobójstwo na chwilę przed aresztowaniem.

U oficera lotnictwa, Jablenskiego

znaleziono w czasie rewizji skrzynie znaczków pocztowych wartości 1 miliona litów. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Założyli się, że dokonają napadu i policja ich nie wykryje...

Warszawa, 21 października.

Policja pow. warszawskiego po przeprowadzonym dochodzeniu aresztowała dwóch gospodarzy z Grodziska, Franciszka Gmurka i Jana Cieszkowskiego pod zarzutem dokonania napadu bandyckiego.

Niedawno dwaj zamaskowani bandyci napadli na szosie pod Grodziskiem na wóz małż. Dymowskich, powracających z targu. Po steroryzowaniu Małgorzaty i Ludwika Dymowskich napastnicy pobili ich dotkliwie i zrabowali 20 zł. Na podstawie dochodzenia policja doszła do przekonania, że sprawcami napadu byli gospodarze Gmurk i Cieszkowski.

Byli oni mocno zaskoczeni aresztowaniem i wypierali się winy. Zarządzono konfrontację z napadniętymi. Poszkodowani poznali ich. Pod wpływem konfrontacji i innych niezbitych dowodów gospodarze przyznali się do napadu. Zarówno Gmurk jak i Cieszkowski są dość zamożnymi ludźmi i cie-

szyli się jak dotąd nieposzlakowaną opinią.

Motywy napadu w świetle zeznań aresztowanych i niektórych świadków

Bóle głowy są najczęściej wynikiem zaburzeń w działaniu żołądka i jelit.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA. w dawce od 1/4 do 1 szklanki usuwa przyczynę choroby.

Sprzedaż w aptekach i drogeriach.

przedstawiają się niezwykle. Gmurk i Cieszkowski mieli założyć się po pijanemu, że dokonają napadu i policja ich nie wykryje. Bezpośrednio z karczmy, gdzie odbywała się libacja i gdzie dokonano niedorzecznego zakładu, udali się na szosę i tam napadli na pierwszą przejeżdżającą furmankę.

Aresztowani gospodarze oddani zostali do dyspozycji władz sadowo-sledczych.



Zawsze również dobry towar.

Koniecznym warunkiem zbytu artykułów pierwszej potrzeby jest niezmiennie dobry gatunek. Nazwisko Schicht jest gwarancją dobroci towaru.

Mydło Jeleń Schicht wyrabiane z najsłabszych surowców, jest wydajne i oszczędne w użyciu. Wolne od szkodliwych składników, nie niszczy bielizny.

Zwracajcie uwagę na nazwę Schicht i markę „zakaczonego Jelenia”. Odrzucajcie bezwarunkowo naśladownictwa!



Przybór wody na Wiśle

Warszawa, 21 października.

(B) Nocy dzisiejszej zanotowano niezwykle szybki przybór wód na Wiśle, dochodzący do 4 mtr. Powodem przyboru jest spadek śniegów i deszczów w górach, co przyczyniło się do znacznego przyboru wód w Dunajcu i innych górskich dopływach Wisły. Tegoroczny przybór Wisły przekroczył tymczasem rozmiarami przybór, notowany w latach ostatnich.

Przygotowania wyborcze do rady m. kiel.

Warszawa, 21 października.

(B) W związku z zbliżaniem się wyborów samorządowych w Warszawie przystąpiono do podziału stolicy na okręgi wyborcze.

Warszawa ma być podzielona na 19 takich okręgów, przyczem podział ten ma miejscowej odpowiadać podziałowi państwowemu. Okręgi będą podzielone na obwody głosowania, których ma być razem 360, czyli jeden obwód na 1000 wyborców.

Kapitan Skarżyński przybywa do rodzinnego miasta - Warty.

Sieradz, 21 października.

W dniu 1 listopada zapowiadziany jest przyjazd do rodzinnego miasta Warty, zdobywcy Atlantyku kpt. Stanisława Skarżyńskiego. W celu przyjęcia kpt. Skarżyńskiego zawiązał się w Warcie komitet obywatelski, na którego czele stanął p. Kazimierz Walewski.

Rada miejska m. Warty na ostatnim posiedzeniu uchwaliła przemianowanie jednej z ulic miasta na ulicę kpt. Skarżyńskiego oraz nadała mu godność obywatela honorowego m. Warty.

Wenus z Milo



to ideal nieśmiertelnej kobiecości od tysięcy lat dla milionów kobiet! Chuda chłopczyca ustępuje dziś miejsca kobiecie o pełnej, jednorodnej linii kształtów, o pełnym kształtnym biuście. Jak osiągnąć tę cudną, upragnioną linię biustu i kształtów? DWA, cud działający preparat kosmetyczny, nadaje już wkrótce po rozpoczęciu kuracji widoczne wzmocnienie i zaokrąglenie kształtów. Wszystkim kobietom, czy mają lat 17, czy 55, nadaje DWA w kilku dniach pełną czarę prawdziwej kobiecości linii. Słuk próbną 3.50 zł., duży pakiet kurac. 5.50. Proszę o podanie, czy chodzi o rozwinięcie, czy też wzmocnienie biustu. Wysyłka dyskretna. Specjalna oferta: Kto przy zamówieniu w ciągu 3-dni dołączy niniejsze ogłoszenie, otrzyma słuk za 2.50, cały pakiet kurac. za 3.50 zł. Dr. Nic. Kameny, Cieszyń, skrytka pocztowa 100/694.

Maszynka do golenia — bezpłatnie.

Celem zareklamowania naszych doskonałych wyrobów wśród najszerzych warstw ludności naszego kraju, firma „A. Nechamkis” postanowiła rozdać zupełnie bezpłatnie 10000 maszynek do golenia wraz z nożykami, pierwszej fabryki wyrobów stalowych w Polsce (gwarancja 5-letnia), tym odbiorcom, którzy do dnia 28 października t. b. zamówią jeden z niżej podanych kompletów:

tylko za zł. 15.50 gr.

wysyłamy: 3 mtr. materiału wełnianego „Esperanto” w najmodniejsze wzory, pełnej podwójnej szerokości (140 cm.) na wytworne męskie ubranie jesienne lub zimowe, 1 swetr „pullover” męski w najmodniejsze wzory i desenie żakardowe z błyskawicznym zamkiem syst. ameryk., 1 koszulę trykotową z satynowym wykończeniem, 1 p. kaletonów trykot. w najlepszym gatunku, 1 p. skarpetek męskich w najmodniejsze desenie, 3 chusteczki do nosa z ładnym kolorowym szlachkiem, 1 krawat czysto jedwabny oraz 1 p. doskonałych podwiązek.

tylko za zł. 12.40 gr. wysyłamy

4 mtr. materiału „Flamengo” na elegancką suknię świąteczną we wszystkich kolorach, 1 swetr „pullover” damski w najmodniejsze wzory i desenie żakardowe z błyskawicznym zamkiem syst. ameryk., 1 koszulę trykotową z jedwabistym wykończeniem, 1 p. reform we wszelkich kolorach i rozmiarach, 1 p. pończoch jedwabnych (podać kolor), 1 beret czysto wełniany we wszystkich kolorach, 1 biustonosz batystowy pięknie wykończony oraz 3 chusteczki do nosa batystowe z ażurkiem.

Towar wysyłamy za zaliczeniem pocztowym po otrzymaniu listownego zamówienia. — Płaci się przy odbiorze towaru na pocztę.

Bez żadnego ryzyka.

W razie, gdyby się towar nie podobał, przyjmujemy takowy z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy. Zamówienia prosimy adresować: Firma „A. NECHAMKIS” Łódź, skrytka poczt. 178 oddz. I.

KATASTROFA SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO

Jeden zabity, 16 rannych

Warszawa, 21 października.

(B) W okolicach Warszawy na trzecim kilometrze od miejscowości Budzanów na szosie, prowadzącej do Płocka, uległ wczoraj strasznej katastrofie samochód ciężarowy, opatrzonej Nr. W. R. 64110, należący do niejakiego Nowomłasta, zam. w Płocku a wiozący z targu do Budzanowa z Płocka ładunek nierogacizny i 19 pasażerów.

W miejscu, gdzie szosa opuszcza się do dość głębokiego rowu, samochód

uderzył brzegiem w betonowy słup przydrożny, uszkodził go i z dużym rozpędem spadł z 3-metrowego nasypu.

Na miejscu poniósł śmierć Jan Maręga, lat 50, handlarz z Koźlebród, powiatu sierpeckiego. Ciężkie obrażenia ciała odniosło 9 osób, a 16 rannych jest 7 osób. Wszyscy ciężko ranni, wśród których przeważają mieszkańcy okolic Warszawy i Płocka, przewiezieni do szpitala w Płocku.

Żuchwały napad bandycki na zagrodę wieśniaka pod Garwolinem

Warszawa, 21 października.

(B) We wsi Dziecinów powiatu garwolińskiego ubiegłej nocy trzech bandytów wtargnęło do obory, w której spali właściciel zagrody, 35-letni Antoni Wer. Usłyszawszy podejrzane szmery, Wer zerwał się z legowiska, gdy w tej chwili padł strzał rewolwerowy i kula ugodziła go w brzuch. Bandyci, zrabawszy 2 świnie, które zabili na miejscu i zabrali, zbiegli.

Rannego Wawra rodzina przewiozła do Warszawy i umieściła w szpitalu Przemienienia Pańskiego, gdzie dzisiaj popołudniu, mimo dokonanej operacji i transfuzji krwi — życie zakończył.

Policja powiatu warszawskiego zajęła się odszukiwaniem zbrodniarzy.

Dania tworzy specjalny korpus graniczny

Kopenhaga, 21 października.

(t) W związku z wzrostem agitacji hitlerowskiej na granicy Danii, rząd duński postanowił utworzyć specjalny korpus graniczny, który będzie miał za zadanie oczyszczanie pasa granicznego z niepożądanych elementów. Kredyty na ten cel zostały już przez parlament uchwalone.

Tajemnicze zaginięcie sierżanta

Toruń, 21 października.

(l) W nocy z dnia 19 na 20 b. m. na poręczy mostu kolejowego w Toruniu, znaleziono płaszcz wojskowy.

Jak się okazało, płaszcz ten należał do sierżanta Cieślewicza z Dyonu Pionierów Artylerji w Podgórzu, po którym zaginał wszelki ślad.

Przeprowadzone dochodzenia celem odnalezienia sierż. Cieślewicza nie dały pozytywnego rezultatu. Istnieje przypuszczenie, że w celach samobójczych skoczył on z mostu do Wisły.

Samochód spłonął doszczętnie. Szofer uległ ciężkim poparzeniom

Bydgoszcz, 21 października.

(sem) Wczoraj wieczorem stanął na gale w ogniu samochód na szosie w Legnowie. Płonienie tak szybko ogarnęło całą karoserję, że szofer Stanisław Andrysiak nie zdolał na czas wyskoczyć.

Skutkiem tego został on dotkliwie poparzony na całym ciele, a szczególnie poważne obrażenia odniósł na rękach.

Powodem zapalenia się samochodu było prawdopodobnie krótkie spięcie.

Szczątki ze spalonego samochodu ciężarowego (własność Włkp. Huty Szkł.) umieszczono w pobliskim warsztacie, a poparzonego szofera odwieziono do szpitala miejskiego. Na szczęście poza szoferem nikt więcej nie znajdował się w samochodzie, gdyż wypadek ten mógłby być tragiczniejszy w swych skutkach.

Jak Roosevelt zwalcza bezrobocie

Waszyngton, 21 października.

(t) Prezydent Roosevelt zwalczając energicznie bezrobocie postanowił wystąpić energicznie przeciwko instalowaniu w fabrykach nowych maszyn, które pozbawiłyby pracę robotników. Szczególnie zarządzenie to dotyczy przemysłu włókienniczego. Wszyscy przemysłowcy, którzy zainstalują nowe wynalazki, mogące pozbawić pracę robotników, będą bardzo surowo karani. Poza tym Roosevelt wydał zarządzenie, aby sprawdzono pensje wszystkich dyrektorów wielkich zakładów przemysłowych, albowiem rząd ma zamiar wydać rozporządzenie, regulujące płace dyrektorskie.

Minjatury

Codzienna porcja śmiechu

W kawiarni katowickiej siedzi dwóch panów i rozmawia na temat przemysłowców oraz przemysłowca.

— A czy pan wie — pyta jeden drugiego — jak jest różnica między zapalniczką przemysłowca a nieprzemysłowca?..

— Nie...
— W idzi pan, zapalniczka nieprzemysłowca pachnie benzyną, a przemysłowca — kryminałem...
**

Kłops spaceruje z żoną po ulicy. Środkiem jeździ przechodzący kondukt pogrzebowy. Smutny, mały pogrzyb. Za karawanem postępuje kilka nędznie odzianych osób.

Kłops przygląda się konduktowi, kiwa głową i powiada do żony:

— Wiesz, jeżeli mam mieć taki pogrzyb, to już wolałbym wcale nie umierać!

**
Poszukują biurałisty. Pierwszy zgłasza się Samowarczyk. Przedstawia odpowiednie referencje. Sześć ogląda i powiada:

— No, tak... Więc możemy pana przyjąć... Początkowo dostanie pan 100 złotych miesięcznie, później więcej...

Samowarczyk przygotowuje się do odejścia.

— Dokąd pan idzie?..

— Ja już wolę w takim razie przyjść od razu później... — odpowiada Samowarczyk.

**
Niecierpliwy gość czeka w razurze. Nie może się doczekać. Wreszcie powiada do szefa:

— Proszę pana, może mnie chłopiec ogoli?..

— Lepiej nie... — odpowiada szef. — Wie pan, on nie może patrzeć na krew, zaraz mdleje.

**
Pani Abatylikiewiczowa jest niezmiernie korupulentna. Właśnie wchodzi z mężem do sklepu gotowej konfekcji i pani Abatylikiewiczowa powiada:

— Prosiłbym o jakieś modne palto dla żony...

Sprzedawca pokazuje kilka modeli, pani Abatylikiewiczowa przygląda się, lecz mąż za każdym razem kiwa niezadowolony głową i mruczy:

— Za szerokie... Boki wylażą...

Wreszcie zwraca się do zadowolonego sprzedawcy:

— Widzisz pan przecie, że małżonka moja jest osobą korupulentną więc daj pan coś takiego, żeby jej kształtów nie było widać!

— To może pan kupić parawan?

**
Samowarczyk zachorował na grype. Wezwał lekarza z Kasy Chorych. Lekarz przyszedł opukał Samowarczyka i zwraca się do żony:

— Proszę o łyczeczkę...

Łyczeczkę przytrzymał choremu język, zajął mu do gardła, poczem zapytał:

— Pan był latem w Krynicy, prawda?..

Samowarczyk robi zdziwioną minę:

— Tak... — odpowiada. — A skąd pan doktor wie?..

— Na łyczeczce jest napisane: — „Grand-Hotel, Krynica“.

**
Do sklepu galanterijnego wchodzi jakaś wielka klifientka i prosi o chusteczki do nosa. Sprzedawca pokazuje jej różne chusteczki.

— E, tam... — wzrusza ramionami niezadowolona klifientka. — To jest za grube płótno...

Sprzedawca wyciąga inne płótno i powiada:

— Dobrze... W takim razie dam pani takie cienkie, że szanowna pani będzie miała wrażenie, jakby wycierała nos palcem!

Gielda zbożowa.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.783 tony, w tym żyta 1.763 tony. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25—14.75, pszenica jednolita 21—21.50 pszenica zbierana 20—20.50, owies jednolity 15—15.50, owies zbierany 14.50—15, jęczmień na kaszę 14.50—15, jęczmień browarny 15.50—16, groch polny z workiem 22—24, groch Victoria z workiem 26—30, rzepak zimowy 37—39, rzepak zimowy 37—39, rzepak letni 38—40, siemię lniane białe z workiem 33—35, mak niebieski z workiem 55—65, mąka pszenna gat. 1-szy luksusowa 36—42, mąka pszenna gat. 1-szy 32—36, mąka pszenna gat. 2-gi 30—32, „Lukusowej“ 28—32, mąka pszenna gat. 3-ci „Pośrednia“ 17—25, mąka żytnia pyłkowa 24—25, sółkowa i razowa 18—19, otręby pszenne szale 9—9.50, otręby pszenne średnie 8.50—9, otręby żytnie 8—8.50.

POMIMO CIĘŻKIEGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO FIRMA NASZA POSTANOWIŁA DODAĆ

 DARMO WIECZNE PIÓRO lub Str. Browning Dz. U. P. 2341 z nabojami, strzelający z naboju do celu bez zezwolenia otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas listownie zegarek ze złota franc. nieczem nie różni się od praw. złota 14 kar. wyregulowany do minuty z 5-let. gwar. za zł. 6.45 (zam. 30) fantazyjny lep. gat. 7.45, 2 szt. 14.—. Ze świecącym cyferblatem i wskazówkami zł. 8.45, 2 szt. 16.—. Karty Anker z 3-ma kopertami 11.95, 15, 20, 25. Na rękę męskie lub damskie 9.95, 12, 15, 20, 25. Budziki 10, 12, 15. Dzwonki 1, 2, 3, 5. Bez ryzyka. W razie niespodobienia się zwracamy pieniądze. — Adresować: Szwajcarska Fabryka Zegarków Sz. Skrzydłower, Warszawa I, skrytka 386 oddz. 22.

Jak żołnierz został królem.

Fantastyczna karjera greka Spiropulo, który został wodzem murzyńskiego plemienia.

Karjera i przygody niejakiego, dziś zresztą sławnego już hochstaplera, greka z pochodzenia nazwiskiem Spiropulo obiegają świat cały, budząc wszędzie zrozumiałą i, dodajmy zasłużoną, sensację.

Spiropulo, zwolniony z szeregów po wojnie, pojechał szukać szczęścia w Afryce. W kolonjach. Majątku nie udało mu się zebrać, dostał się natomiast do jakiejś wioski murzyńskiej i tam po pewnym czasie

obrano go wodzem plemienia. W siedem lat później Spiropulo, który

nazywał się teraz Abbas Salama, przybył do Transwaalu w otoczeniu licznej świty murzyńskiej, jak przystoi jego królewskiej mości.

Władze angielskie doniosły do Foreign Office, iż wpływowy wódz i król murzyński

ofiarowuje swe usługi W. Brytanii. Z Londynu nadeszła odpowiedź: wyprowadź Abbas Salama do Anglii. Spiropulo alias Salama alias król murzyński przybył do Londynu i

został przyjęty na audjencji u króla Jerzego V

w Buckingham Palace. Awanturnik w roli króla czarnych złożył hołd królowi W. Brytanii i zapewnił go o lojalności podwładnych mu niezliczonych plemion murzyńskich.

Z Londynu udał się Abbas Salama w podróż po Europie, rozdawał hojnie ordery i odznaczenia, prowadził rozmowy dyplomatyczne, zawierał umowy i brał — rozumie się — pożyczki. Nikomu nie przyszło nawet na myśl, że człowiek o brązowej cerze, wschodnim typie, ze złotym kolczykiem w nosie, może być europejczykiem, grekiem.

Ale... Spiropulo wpadło na myśl odwiedzić swoją właściwą ojczyznę i zawitać do Aten. Tutaj przyjęto go z honorami należnymi wasalowi królewskiemu Imperium Brytyjskiego, wyznaczono mu apartamenty w hotelu Cecil. Urządzono oficjalne przyjęcie na jego cześć, bankiet, konferencję prasową etc. I byłoby tak jeszcze trwało dłużej, gdyby nie nieoczekiwane spotkanie: Abbasa Salama poznał przyjaciela jego z lat dziecińczych, lokaj z hotelu Cecil. Doniósł policji o swoim odkryciu. Zrobił się skandal. Karjera „króla“ urwała się w najciekawszym miejscu.

Cera marnieje

jak roślina bez światła i wody, jeśli się ją „pielegnuje“ nieracjonalnie. Każda bowiem właściwość cery, czy to prawidłowa, sucha, czy tłusta wymaga odpowiedniego doboru preparatu kosmetycznego. Nawet pudry winno się należycie dostosować, by uchronić cerę przed przedwczesnym marnieniem. Prawidłowa i sucha cerę pudrować należy roślinnym pudrem egzotycznym Dr Lustra, tłustą zaś — Dr Lustra odłuszczać pudrem higienicznym. W broszurze załączonej do pudru znajdzie czytelnik metody indywidualnego pielęgnowania urody.

Kochanek... z ławy oskarżonych

Przestępstwo — dla kobiety. — Jeden rok więzienia

Leona Topolnicka żyła z swym małżonkiem, znanym przemysłowcem, Alfredem Topolnickim od szeregu lat, stanowiąc przykładowy związek. Jednakże od jakiegoś czasu małżeństwo to przeżywało pewien kryzys. Pani Lena czuła się znudzona tym pozornie harmonijnym, ale beznadziejnie poprawnym stosunkiem.

Zdarzył się wypadek, który miał wreszcie wzburzyć pozorne szczęście małżeńskie. Pani Lena udała się pewnego dnia z adwokatem Komornickim na sprawę sądową. Oskarżonym w tej sprawie był niejaki Mieczysław Karski. Akt oskarżenia zarzucał mu zwykły napad rabunkowy. Ale było coś w tym oskarżeniu, co odróżniało Mieczysława Karskiego — nie tylko w oczach pani Leny — od innych zbrodniarzy. Miano-

wicie, dokonał on przestępstwa — dla kobiety!

Kobieta ta, jakaś trzeciorzędna artystka filmowa, okazała się niegodną poświęcenia. Od chwili zaareztowania jej narzeczonego, nie zainteresowała się nim zupełnie.

Zapadł wyrok — tylko jeden rok więzienia, ze względu na liczne momenty łagodzące... Od chwili procesu pani Topolnicka jakby się odmieniła. Myślała jej i uczuciami zawładnął — Mieczysław Karski.

Nr. 21 „C.T.P.“ („Co Tydzień Powieść“) drukuje powieść Ellen Ly p. t.: „Powrót do życia“, której tematem jest romans pani Leny Topolnickiej. Numer ten zawiera nadto zwykłe działy: — doskonałą nowelę p. t. „Banknot 1000-frankowy“.

ZWRÓĆ UWAGĘ NA FIRME! — NIE ZAMAWIAJ U POKATNYCH HANDLARZY.



którzy obiecują złote góry za grosze, mówią, że dodają do zegarka 6-cio str. lub 750 naboju i to za 7.40 a nie robia tego. — U nas otrzymasz każdy darmo str. Brown. U. P. N. 2341 (bez zezwolenia) i 50 naboju oraz (limit) wiecz. pióro. Kto zamówi listownie zegarek z fr. złota szwajc. syst. „Anker“ z wiecznym szkłem i 5-letnią gwar. za 6.95, lep. gat. zł. 8.95 i 10.—, kryty z trzema kopertami „Ank.“ na kam. zł. 12, 14, 16, 18, 20 i 25. Dzwonki 1, 3, 5 na rękę damski lub męski za 9.95, 11, 14, 20. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Adresować: Fabr. zeg. E. Jakubowski, Warszawa, skrz. poczt. 237.



Litery czy całe słowa?

O nowy system nauczania w szkołach.

W Czechosłowacji przeprowadza się obecnie doniosłe reformy we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Po zreformowaniu całego szkolnictwa średniego, przystępuje się teraz do reformy ta metoda została zaprowadzona we wszystkich, a zwłaszcza w klasach elementarnych, co jednak powoduje pewne wrzenie w kołach rodzicielskich i nauczycielskich.

Chodzi przede wszystkim o nową metodę nauki czytania w pierwszej klasie szkoły powszechnej. Dotychczas jedynym podręcznikiem w rękę dziecka w klasie pierwszej był elementarz, według którego uczono czytania t. zw. systemem elementarnym, t. j. najpierw literami, potem sylabami, a wreszcie słowami. Tymczasem obecnie próbuje się wprowadzić do szkolnictwa t. zw. metodę globalną. — Metoda globalna przewiduje czytanie całymi słowami od razu tak, aby dziecko nie musiało

odczytywać poszczególnych liter i sylab, których znaczenie jest dlań długo nieznane. Rozmaite badania naukowe stwierdziły, że system globalny jest odpowiedniejszy, gdyż dziecko może od razu poznawać znaczenie odczytanego słowa. Faktem też jest, że dziecko chętnie czyta to, co pojmuje własnym rozumem dziecięcym. Dziecko chce od razu stworzyć sobie obraz każdego przeczytanego słowa. Na samym początku więc każde słowo łączy się z jakimś przedmiotem, podczas gdy przy systemie elementarnym niepotrzebnie wpajano w umysł dzieci litery i sylaby, których znaczenie nie było dzieciom znane.

Zwolennicy metody globalnej zaznaczają dalej, że dzieci w szkole, w której ta metoda została zaprowadzona, szybko się orientują, czytają z radością i prędzej rozumieją znaczenie słów, niż dzieci które dotychczas ucza się według metody elementarnej. Z drugiej zaś strony przeciwnicy metody globalnej nie chcą odstąpić od elementarza i ostro wypowiadają się przeciw eksperymentom.

Szkoda tylko że dzieci, które nie miały sposobności poznać systemu elementarnego i których umysł nie jest jeszcze tak rozwinięty, by wypowiadać swe myśli, nie mogą zająć stanowiska w walce tych obozów.



Sensacyjny rozwód

Mary Pickford rozstaje się z Douglasem Fairbanksem

(lu) W prasie ukazały się niedawno pogłoski o zamierzonym rozwodzie Mary Pickford i Douglasa Fairbanksa, lecz nikt nie chciał dać temu wiary... Jakiś, więc oni również?.. A jednak pogłoska ta okazała się prawdą. Mary Pickford zgłosiła się już do swego adwokata, prosząc go

aby wszczął w jej imieniu kroki rozwodowe.

Jako powód, artystka podała niezgodność charakterów.

Jak już podaliśmy, Douglas Fairbanks wraz ze swym synem, bawi obecnie w Londynie, gdzie pracuje nad obrazami własnej wytwórni. Wieść o nowym rozwodzie, wywołała nawet w Hollywood, tem przyszłowiem miejsce rozwodów, wielką sensację. Mary Pickford i Douglas Fairbanks uchodzili dotąd za najprzykładniejsze małżeństwo w świecie filmowym. Pobrali się oni w 1917 roku, a więc przeżyli pod wspólnym dachem, całkiem szesnaście lat...

Rozmaitości filmowe

(lu) Reżyser Bolesławski przygotowuje dla wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“ film p. t. „Wierny nazawsze“.

Syn prezydenta Roosevelta otrzymał propozycję od wytwórni amerykańskiej objęcia stanowiska szefa wydziału reklamowego z pensją 10.000 dolarów tygodniowo.

W ubiegłym roku wytwórnia sowiecka wyprodukowała ogółem 970 filmów.

W New Yorku rozpoczęto przygotowania do otwarcia wystawy sztuki teatralnej sowieckiej.

Buster Crabbe po sukcesie, odznaczonym w filmie „Syn dzungli“, podpisał długoletnią umowę z Paramountem.

Reżyser rosyjski W. Turżński przyjął do nakręcania filmu p. t. „Car stepów“. Film ten będzie całkowicie nakręcony w Pradze. Główną rolę w tym obrazie Turżński powierzył znakomitemu aktorowi głównej roli w filmie „Burza nad Azją“, Inkiszynjewowi. W roli nieślubnej córki cara wystąpi po raz pierwszy w dziedzinie Natalija Kowanko, która przed pięć laty wycofała się z pracy filmowej.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

2-go dnia ciągnięcia I-szej klasy 28-ej loterii państwowej.

Wczoraj w trzecim dniu ciągnięcia padły następujące ważniejsze wygrane:

1000 zł. — 16289 168823.
500 zł. — 77462 96085 161399.
400 zł. — 10113 15661 21235 21710
 34015 53690 59595 72009 91998 95787
 138202 142162 153006.
200 zł. — 13062 15375 21628 38894
 45004 45399 54842 68972 83072 95421
 120584.
150 zł. — 2957 3245 6865 8237 9996
 13052 14642 15417 22692 23068 25649
 29309 30896 31885 45282 51490 61271
 60632 70540 73736 75052 75254 76541
 76390 89961 95982 99450 99864 114241
 117104 120482 120933 123414 120624
 130322 130138 134532 135711 140989
 142544 147025 147373 158153 164678.

W następnym ciągnięciu padło:
10.000 zł. — 45733 100646.
5000 zł. — 131672 153957
2000 zł. — 23631 94658
1000 zł. — 59190 124692
500 zł. — 38554 64402
400 zł. — 868 28173 28200 48933
 51389 61459 89053 102296 112575 128257
 156154 157564
200 zł. — 18420 65072 77122 111740
 124764 128466 129492 144596 149607.
150 zł. — 7999 9411 15418 16647
 18311 29809 30462 36991 38895 39253
 44280 46308 50373 51616 54541 55136
 79017 79524 82277 83153 94801 96407
 99225 100625 117398 118694 125845
 128029 127402 140162 152276 157334
 164189 166260.

W drugim dniu ciągnięcia padły następujące stawki:
Po 100 zł na N-ry:
 56 195 437 655 851 71 88 936 1026 58 297
 393 515 65 69 74 90 682 757 82 975 2091 148
 276 728 835 81 3010 15 158 236 94 441 967 4021
 111 19 22 230 410 523 607 731 879 5007 98 202
 330 422 802 935 6076 207 340 56 434 500 634 65
 702 865 7083 127 523 31 793 811 20 982 8256 70
 311 412 18 506 893 973 9014 179 260 27 363
 765 66 904 16 10059 195 349 570 712 859 11147
 448 534 95 617 848 80 97 906 12043 92 217 60 69
 436 520 758 829 939 53 13032 63 159 87 230 66
 354 461 619 49 901 821 14015 27 50 77 84 366
 80 94 98 628 71 82 810 934 15042 142 93 240 54
 344 465 510 66 704 26 833 61 16025 212 456 776
 949 17001 284 88 317 537 700 841 18033 60 463
 537 607 61 806 77 969 19118 28 374 510 73 80
 93 601 19 49 730 868 903 60 95 20073 204 373
 469 78 704 848 21154 228 306 418 606 831 68
 22181 287 396 515 23 555 95 23059 82 253 521
 57 93 683 820 77 80 947 24005 93 117 265 68 446
 516 56 712 33 44 89 933 75 84 97
 25025 106 371 72 86 659 710 79 942 69 70
 26165 365 443 524 50 79 617 910 27068 138 265
 362 422 561 682 916 28000 189 245 404 54 763
 89 836 986 29066 229 363 528 950 30073 258 359
 408 634 810 910 88 31607 50 923 74 32085 144 60
 61 262 330 555 67 940 67 32020 169 208 513 863
 34014 40 138 230 438 73 504 58 665 763 996
 55028 174 258 373 504 58 665 793 996 36000 113
 74 394 418 77 610 718 830 66 967 95 37057 61
 267 348 710.
 38021 288 365 97 546 602 818 30176 259 343
 51 76 403 58 565 94 95 679 90 813 46 949 61

40024 53 71 225 321 574 695 934 41078 371 607
 769 809 42050 70 262 321 80 427 46 77 597 603
 744 860 97 901 43062 173 312 25 606 44177 242
 395 781 803 953 70 45185 208 429 53 67 533 797
 824 46414 21 49 98 573 636 727 59 964 47170 231
 51 83 422 27 629 30 899 904 48017 18 204 92 534
 666 99 761 67 804 37 49050 230 311 425 80 523
 921 50001 91 105 260 317 402 638 714 37 807 68
 51152 73 76 302 698 792 856 52043 120 70 209
 381 468 599 996 53075 360 542 624 801 3 988
 54059 74 90 153 257 752 894 55018 360 67 473
 601 875 931 49 56149 339 61 508 27 821 67 57080
 202 63 337 473 539 715 22 929 47 58109 65 680
 794 898 59001 23 1182 14 56 315 435 71 534 750
 60014 65 124 296 487 590 600 46 88 719 66 866
 61106 78 95 281 88 501 669 846 944 62017 20 57
 162 352 58 66 491 522 66 71 828 76 63089 335 97
 418 893 64431 701 68 867 912 65035 59 190 369
 552 89 604 34 718 807 65054 104 33 233 417 41
 546 88 619 68 723 839 922 55 67167 99 220 84 357
 402 13 618 42 43 85 759 70 925
 68040 62 133 50 310 55 66 614 807 69182 235
 39 324 593 605 32 70174 286 505 47 51 628 727
 81 803 41 71023 146 497 661 97 705 84 949 72169
 78 220 89 320 494 710 866 73 73550 639 719 22
 29 73 895 74001 96 100 337 495 553 730 72 911
 28 49 75154 69 260 68 319 439 799 961 96 906
 76076 718 85 841 901 56 75 33 77096 576 793
 908 78121 348 414 683 746 904 25 92 79085 342
 467 546 658 91 937 80154 360 628 34 82 811 56
 66 91 92 81104 52 274 339 52 493 553 660 953
 82040 169 248 315 443 92 956 83122 98 277 313
 540 675 819 84003 39 274 312 61 558 760 908
 85000 402 773 849 905 99 86228 314 521 621 788
 970 77 87281 491 88044 160 78 212 95 362 676
 912 73 892 325 463 83 580 617 734 87 969 90192
 497 783 811 23 96 916 91133 62 91 236 335 45 72
 707 961 92002 6 297 349 680 899 93108 307 86
 490 517 54 80 727 895 901 51 94013 57 222 82
 335 90 456 523 612 65 953 89 95014 175 355 556
 59 753 96138 71 232 90 308 9 567 913 17 97001
 41 52 101 256 97 320 60 600 49 734 52 832 98071
 204 346 537 749 99188 90 278 773 875 944 49
 100002 59 106 14 67 296 489 560 651 778 853 903
 101084 115 503 621 860 102009 53 137 68 557 763
 948 103022 84 225 61 76 301 86 502 624 878 944
 104245 356 490 99 715 68 73 903
 105131 222 478 561 691 727 819 21 970 106162
 351 661 809 107015 29 42 93 98 221 364 631 87
 826 908 71 108068 226 334 428 567 95 610 19
 109582 772 830 110008 300 548 836 89 110117 111
 242 95 376 476 553 754 992 112097 223 374 405
 591 606 77 113024 595 617 33 51 748 907 91.
 114145 247 89 306 466 552 698 763 953
 115153 287 315 57 456 68 537 56 623 54 764 843
 82 909 116195 489 641 727 826 65 117043 183 471
 538 61 629 55 884 963 67 118007 55 201 351 406
 610 16 19 27 731 939 119040 133 683 91 743 48
 120009 18 183 600 62 121051 93 116 269 933
 122042 140 338 522 627 50 763 89 900 90 123187
 458 539 62 68 636 803 25 981 124033 40 171 93
 216 24 329 5 464 98 855 60 311 311
 125064 68 203 18 309 412 509 636 93 757 804
 93 126069 91 122 34 89 350 419 56 515 76 91 624
 752 839 949 89 96 97 127109 490 581 840 90 92
 939 128213 334 95 493 785 916 45 129319 80 404
 818 35 99 180119 72 710 47 321 448 69 505 636
 69 97 840 958 131102 96 202 07 22 670 740 52
 823 53 927 132451 59 96 551 71 891 133050 171
 72 234 368 95 470 536 48 672 716 933 134017 183
 217 731 823 135091 956 136067 74 145 401 554
 79 604 40 702 67 96 137004 65 579 657 776 873
 912 92 138693 817 972 139021 185 98 340 89 553
 82 802 39 569 140059 153 60 235 391 833 141021
 116 337 98 474 88 665 73 703 38 142035 66 95
 101 28 387 716 828 42 143003 149 215 37 371 97
 485 539 878 951 144081 267 376 493 508 74 869
 145053 354 552 848 926 146061 87 113 229 51 318
 519 620 60 774 874 147032 143 215 96 355 474
 515 33 757 148173 435 745 65 837 75 928 44
 149060 97 120 34 478 537 763 65.
 150025 61 95 271 341 548 53 151229 319 74
 451 95 526 755 73 944 152015 61 29 446 810

355 558 741 901 47 95 155021 146 235 428 607
 153111 382 401 69 70 578 650 810 88 960 154051
 767 862 909 156185 94 597 827 921 40 157079 506
 684 909 158005 167 402 735 944 159032 127 80
 535 634 742 59 62 961
 160078 98 127 39 244 368 428 502 26 637 881
 161284 430 79 647 49 162055 182 253 96 332 525
 40 90 686 732 867 95 918 163167 84 487 583 692
 801 994 164027 170 276 78 79 320 574 82 632 55
 556 165435 56 507 696 828 53 166023 204 08 398
 412 14 549 649 751 50 167099 253 77 97 351 65
 74 400 599 655 168066 253 92 315 79 532 736 880
 169116 201 73 419 766 977.

CIĄNIENIE POPÓŁDNIOWE.

Po 100 zł. na N-ry:

8 28 43 148 245 57 422 622 899 960 1035 109
 348 55 472 80 648 843 2081 133 415 3069 94 211
 416 49 575 644 746 855 963 4097 430 659 935
 43 5328 656 709 812 48 993 6154 65 327 94 645
 859 904 47 90 7023 191 376 868 951 8046 68
 72 96 262 437 502 807 23 71 955 9168 76 217
 509 24 649 66 744 825 80 908 10018 71 100 02
 14 18 68 246 460 510 23 833 54 57 11253 357
 406 616 12038 39 67 304 454 701 848 13019 146
 88 273 341 505 12 694 780 917 18 20 143638
 15120 289 311 567 742 63 84 16053 98 160 95
 206 344 432 510 777 915 17029 69 117 52 230
 509 872 917 18014 238 398 517 33 718 35 72 818
 87 950 19075 85 248 92 368 596 637 85 86 893
 20042 164 70 72 401 55 530 46 614 72 858 942
 21016 150 322 27 440 562 614 725 44 22045 351
 74 465 99 784 884 23031 188 491 581 707 11
 838 972 24225 30 502 39 76 643 25111 54 70
 233 49 478 701 24 64 986 26059 123 364 578 624
 704 46 846 904 20 27 27086 111 294 402 14 82
 538 96 635 39 59 836 28149 278 316 63 466 577
 91 909 74 29012 21 667 367 421 571 83 653 950
 30038 156 300 99 413 544 50 74 768 78 93 912
 31167 82 240 307 33 492 98 525 61 656 735 36
 32107 12 39 212 331 53 423 500 83 88 605 12 13
 57 60 725 60 842 949 33098 119 313 33 471 846
 84 34043 89 121 62 276 337 513 662 746 895 99
 35167 98 256 68 357 463 822 94 603 739 905 36178
 313 525 617 18 82 874 998 37010 64 116 220 97
 364 74 411 96 626 778 801 973.
 38327 405 732 59 39052 124 378 95 416 674
 700 56 836 57 972 40005 369 516 626 739 863
 988 41026 81 186 226 355 776 87 42294 564 617
 739 817 43031 100 261 323 583 610 45 753 833
 906 81 44020 63 84 147 331 409 551 80 718 74
 874 988 45606 10 934 46132 214 51 676 723 872
 47116 208 41 635 724 48002 32 49 185 530 587
 796 840 955 49047 117 223 45 442 49 96 547
 52 80 638 736 50020 100 21 310 710 51033 35
 290 91 479 574 848 52095 102 96 558 63 965 90
 53029 137 331 805 926 54038 54 261 389 96 405
 733 851 926 55042 269 319 613 23 836 56006 196
 279 460 503 61 698 727 57129 67 297 378 499
 509 67 608 53 728 833 958 58008 55 136 343 527
 82 918 50 83 59039 144 76 394 430 583 98 644
 68 752 873 85 913 14 60013 62 233 472 683 820
 52 963 61013 72 90 264 317 419 60 507 747 934
 62117 43 200 31 70 375 605 764 853 82 85
 63218 76 371 685 957 60 64031 42 150 330 501
 32 66 686 97 709 940 54 65014 18 56 85 395 441
 515 94 95 666 94 776 852 940 66123 235 87 346
 88 557 901 59 87 95 67088 196 244 303 473 539
 752 76 68012 139 447 697 930 69008 177 84 247
 638 95 761 800 5 8 89 70322 60 517 18 62 656
 785 71188 204 39 332 404 583 736 66 809 69 970
 72071 150 272 303 423 95 560 609 65 889 934
 88 96 73155 386 408 87 586 92 785 838 74280
 479 80 957 632 787 99 807 90 912 48 75687
 907 66.
 76068 93 217 565 605 83 717 45 829 926 29
 77274 307 98 534 51 645 790 78016 99 138 210
 98 398 593 711 846 976 79004 148 271 557 614
 17 84 742 825 984 87 80034 52 55 89 175 222
 367 72 474 81280 398 469 608 13 30 752 96 856
 82011 15 131 95 219 385 408 614 19 43 83164
 81 309 23 47 48 55 449 630 710 84019 31 88 524
 34 605 77 795 965 89 51222 54 293 548 676 895
 943 86016 74 268 69 304 707 80 87086 143 82
 239 358 73 675 805 88301 23 68 557 79 774 79
 826 89045 191 300 647 859 937 90055 70 324
 59 982 91039 266 433 583 621 717 808 954 92362
 449 703 80 814 31 93172 335 87 518 454 59 869
 94131 403 209 511 980 95269 83 603 12 39 751
 917 39 96001 157 74 96 209 389 512 96 624 856
 97079 343 774 942 98512 666 923 99070 116 208
 335 407 506 670 818 48 100024 76 473 83 620
 56 713 933 101133 344 55 659 80 90 94 743 47
 816 23 43 102020 32 60 372 650 905 103115 54
 74 484 632 818 104049 78 153 449 532 675 707
 75 77 105016 169 697 854 106075 324 34 52 579
 646 778 901 32 33 107188 621 702 50 69 108054
 105 13 419 614 745 999 109168 487 548 889
 110387 467 539 939 62 111156 288 601 863 97
 914 112069 190 212 76 309 20 586 99 619 89
 63 68 779 861 67 943 64 82 113033 149 230 68
 389 679 735 93 825 941.
 114138 94 368 562 82 749 55 956 115009 134
 355 62 529 50 82 644 701 37 56 888 920 23
 116183 84 232 83 344 50 58 419 32 40 579 773
 117003 85 135 80 97 303 13 59 78 731 47 81 811
 21 118150 53 238 49 356 725 838 907 31 119058
 242 367 734 824 87 89 983 120032 309 534 65
 75 82 696 831 121031

MOŚCICE -- CUD POLSKIEJ PRACY I TECHNIKI

Pracuje tam 1,600 robotników w dzień i w nocy, w niedziele i najbardziej uroczyste święta
Wizyta „Expressu” w najnowocześniejszej fabryce Polski, wytwarzającej najlepsze w Europie nawozy sztuczne



Wjazd do zakładów chemicznych w Mościcach.

L.

Mościce, w październiku.

Szerokim, równym, nowym gościńcem jadę z Tarnowa do Mościc. Jadę, z niedowierzaniem, spoglądając wokoło. Przedziwna metamorfoza nastąpiła tu, na tych obszarach, gdzie ciągnęły się jeszcze niedawno puste pola, rozległe pustkowia, na których wzrok nie miał na czym spocząć. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wydzwignięte potężną wolą, zrodziły się wielkie zakłady przemysłowe.

Cóż wiemy o Mościcach? Nic, albo prawie nic. Czytamy z przejęciem opisy budowy Dnieprostraju lub Mangitogorska w Sowieciech. Sowiety umieją się reklamować. My nie! Gdyż Mościce — to cud techniki. W ciągu trzech lat na terenach, które zwały się niegdyś Dąbrówką Infułą i stanowiły własność Romanów ks. Sanguszków, zahuczała potężna praca, zawarczały turbiny, zadudniły olbrzymie generatory. To był cud nie-mniej, niż narodziny Gdyni. Gdyż nie o fabryki tu tylko chodzi. Nie o kilka obiektów przemysłowych, nawet najbardziej imponujących. Ale Mościce — to cała nowa osada fabryczna, to nowe miasto, które powstało w tempie oszałamiającym i zawrotnym.

Twórca Gdyni

— naczelnym dyrektorem Mościc

Po lewej i prawej stronie drogi ciągną się gęste zabudowania. Długi sznur drewnianych baraków, który tworzy osiedle robotnicze, wprowadza mnie na teren Mościc. Niskie, parterowe domki, które wyrosnąć musiały niemniej błyskawicznie, by pomieścić w sobie robotników i ich rodziny. Tuż za linją baraków zarysowują się kontury małych, zgrabnych domków murowanych, przeznaczonych dla starszej załogi, dla inżynierów, mechaników, majstrów. A po środku tego nowego miasteczka wznosi się słomny pałacyk, raczej willa. To mieszkanie naczelnego dyrektora największego w Polsce koncernu przemysłowo-chemicznego, zjednoczonych fabryk związków azotowych w Mościcach i Chorzowie, b. ministra przemysłu i handlu, twórcy Gdyni, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego. Często powiewa na maszcie willi flaga Prezydenta Rzeczypospolitej. Jeden z najwybitniejszych uczonych współczesnych, dziś pierwszy obywatel państwa, prof. dr. Ignacy Mościcki, inicjator tego wielkiego dzieła odrodzonej Polski, żywo interesuje się swym tworem, któremu nadano nazwę od jego nazwiska: Mościce.

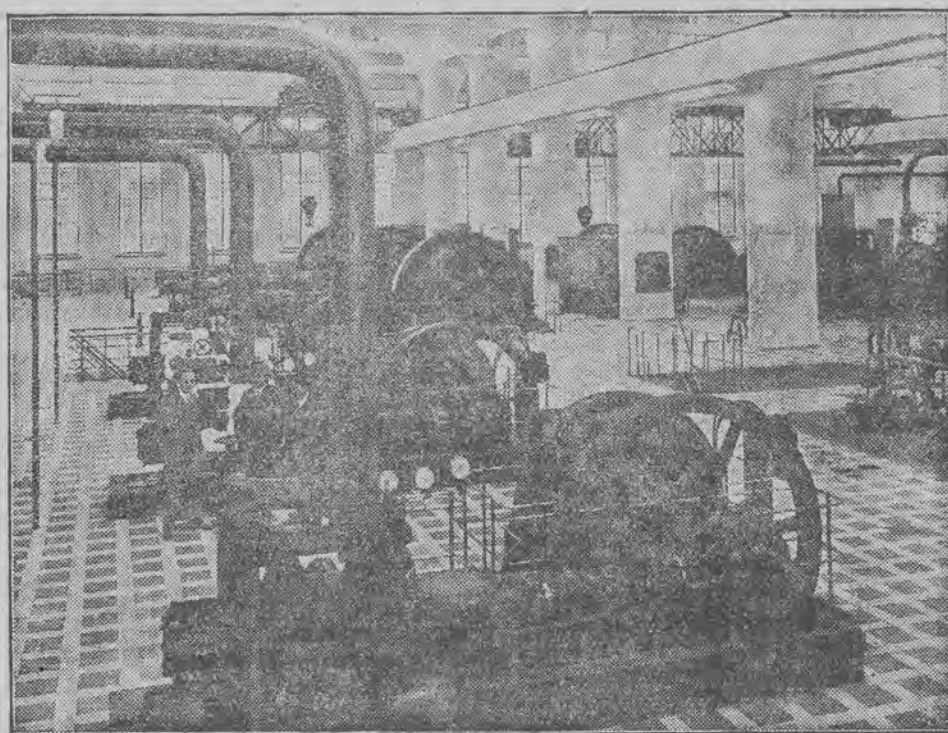
Staję przed wielkim wjazdem. Niedawno była tu stajnia księcia jegomości. Dziś widnieje tu napis: „Państwowa fabryka związków azotowych”. Tuż za nim rozpoczerają się zabudowania fabryczne. Nie raża zwykła czerwienią murów. I tylko dwa wielkie kominy odcinają się czerwona barwa na tle sklepienia niebios. Kominy, które budzą zdu-

mienie i zachwyt. Najwyższe w Polsce i jedno z najwyższych w Europie, już z dawna opowiadają przybyszowi o potęgę i rozmachu zakładów mościckich. Daleko wgląd, jak oko sięgnie, ciągną się zabudowania fabryczne. Kipi w nich praca, huczą maszyny, napieniając powietrze charakterystycznym jazgotem, przelewa się przez nie mrowie ludzkie i spełnia się najcudniejsza i najbardziej niepojęta dla laika praca — przetwarzanie powietrza i wody na gaz który służyć będzie do produkcji nawozów sztucznych.

Elektrownia

— dusza fabryki

Formalności nie trwają długo, aczkolwiek wstęp dla obcych na teren fabryczny jest całkowicie zakazany. Legitymacja „Expressu Ilustrowanego” otwiera przed nami wrota. Wita mnie inżynier Krzetuski, który, uprzedzony przez dyrekcję o mojej wizycie, będzie przewodnikiem po labiryncie hal fabrycznych, oprowadzając mnie długo i tłumacząc wszystko dokładnie, aż pożegnają się dyskretnie, gdy później zwiedzać będą osiedle robotnicze, interesując się dołą i życiem rodzin robotniczych.



Hala, w której z powietrza wydostaje się azot. Na rurach widać biały lód.

Cały kilometr przejść musimy, by do stać się na koniec zabudowań fabrycznych, tam gdzie mieści się mózg i dusza fabryki — elektrownia. Na lewo widzę potężne zbiorniki gazowe i chłodnie wodne, na prawo wznoszą się budynki fabryczne, mieszczące oddziały ruchowe i pomocnicze.

Praca w Mościcach nie ustaje nigdy. Są to zakłady, którym nie wolno spocząć na minutę. 1600 robotników pracuje na trzy zmiany. Pracuje w dzień i w nocy, w dni powszednie, niedziele i najbardziej uroczyste święta. Nie istnieje tu również święto robotnicze 1-szy maja. Robotnicy rozumieją, że fabryka chemiczna nie może stanąć ani na chwilę bez wywołania katastrofalnych skutków. Od chwili jej uruchomienia, od listopada 1929 roku po dzień dzisiejszy, nie nastąpiła nawet minuta przerwy w pracy tej gigantycznej maszyny.

Maszyna

zwycięża człowieka

Jestem w kotłowni. Widzę, jak wielka stalowa ręka, zwana konwojerem, podnosi grudy węgla i zsypują je do sześciu potężnych kotłów. I tu, na wstępie, dostrzegam rzecz ciekawą, lecz budzącą smutne refleksje. Widzę zwycięs-

two maszyny nad człowiekiem. Oglądam się. Niema wokoło mnie prawie wcale ludzi. Są niepotrzebni. Wszystko za nich robi maszyna. W olbrzymiej hali turbin zjawisko to jest jeszcze bardziej jaskrawsze. Hala tak wielka, że trudno ją ogarnąć wzrokiem. Huczy w niej nieznośnie, że chwilami odnoszę wrażenie, iż ogłuchnę. Kręca się koła w szalonym tempie, drżą podłogi i mury. W tej wielkiej przestrzeni, wśród tylu ryczących stalowych potworów, spaceruje sobie spokojnie jeden człowiek. Jeden człowiek tylko jest tu potrzebny, by obsługiwać te maszyny, które tyle dobrego dały ludzkości, a równocześnie tylu ludziom odebrały chleb.

Jeszcze bardziej niesamowite wrażenie odnosi się w sanktuarium fabryki — w rozdzielni elektrycznej. Tu jest mózg fabryki. Duża, pusta sala. Marmurowe ściany podzielone są na 20 przegródek. Każda przegródka — to inny oddział fabryczny. Pośrodku, przy stole, siedzi znów tylko jeden człowiek. Cała jego czynność polega na kontrolowaniu zegarów elektrycznych. Jeden ruch jego ręki, kieruje wszystkim. I tu widzimy rzecz ciekawą, która pozwala wyobrazić sobie ogrom Mościc. Pierwsza przegródka na ścianie marmurowej nosi na-

Idę wreszcie do budynków, w których odbywa się już właściwa produkcja. Nie będę zbyt szczegółowo opisywał ich urządzeń. Są to rzeczy wybitnie interesujące, ale ich opis w wielu wypadkach byłby zupełnie niezrozumiały dla szerokiego ogółu.

193 stopnie mrozu!

Pierwsze stadium produkcji polega na otrzymywaniu wodoru z gazu wodnego. Odbywa się to w potężnych generatorach. Gaz ten musi być zupełnie czysty i dlatego przepuszcza się go przez szereg skomplikowanych maszyn i urządzeń. Drugim, podstawowym gazem jest azot, znajdujący się w niewyczerpanych ilościach w powietrzu. Wydostaje się go przez oziębienie powietrza do zawrotnej wprost temperatury — 193 stopni poniżej zera. Na sali jest tak ciepło, że mam ochotę zrzucić z siebie wierzchnie okrycie. A tymczasem, ze zdumieniem oglądam rury pokryte lodem. To wilgoć z powietrza, która pod wpływem tak niskiej temperatury w maszynach, osadza się na rurach w postaci lodu.

Widzę mosiężny rondel. Znajduje się w nim wrząca woda. Para unosi się w powietrzu. Zawartość rondelka kipi. Kolor tej wody jest jasno-niebieski. War Ukrop? To tak wygląda. Uprowadzono mnie, że gdy włożę palec, odmrozę go całkowicie i stracę. Tak, odmrozę. Ta woda — to skroplone, pod wpływem piekielnego zimna, powietrze. Inż. Krzetuski zanurza do rondelka elastyczną rurkę gumową. Twardnieje ona natychmiast. Rzucona na ziemię i przydeptana rozsypuje się. Kropelki tej wody, strzępięte na ziemię, ruszają się i drgają jak rękę. Nim zdolałam się im przyjrzeć — znikają. Robi się z nich napowrót powietrze.

To wygląda jak sztuczki magiczne. Ale możność wycofania tych magicznych sztuczek, kosztowała 100 milionów złotych.

Nawozy sztuczne

z gazów i kwasów

Przez połączenie dwóch gazów: wodoru i azotu, powstaje amoniak. Osława, znana wszystkim, sprawia, że w sąsiedniej sali zaczynam kasłać i kichać. Inżynier Krzetuski pokazuje mi w tej sali niezwykle interesujące urządzenie, zwane „pajakami”, przy pomocy których można manipulować gazami, jak się chce, przesuwając je w różnych kierunkach, wysysać w najróżniejsze strony, mieszać i t. d. i opowiada mi przytem następującą autentyczną anegdotkę. W fabryce bawiła niedawno specjalna, zagraniczna wycieczka. Jeden ze szwajcarów, który z uwagą i zdumieniem przysłuchiwał się temu, jakto przy pomocy tych pajaków można sobie dowolnie manipulować gazami, odezwał się nagle:

— Mój Boże, gdyby to tak można było zrobić z Paneuropa!

Widziałem dalej, jak się wytwarza kwas azotowy w wieżach, wynalazku prof. Mościckiego, obecnego Prezydenta Polski. I stopniowo przeszedłem do ostatniej fazy produkcji, kiedy to pokazano mi jak z tych wszystkich kwasów, gazów i t. d. powstaje nawóz sztuczny w formie pyłu lub białych kryształków siarczan-amoniaku, który pono nie ma równego sobie w Europie pod względem czystości produkcji. Tu dopiero, gdzie wyrabia się ten właściwy produkt i inne jeszcze gatunki, jak nitrofos, saletrazak i azotan wapniowy, widzę mnóstwo krzątających się robotników. W tym dziale maszyna jeszcze nie wyparła robotnika. Podzieliła się z nim narazie praca.

(Dalszy ciąg nastąpi).

BOL. RAWICZ.

Nie się nie śmie zepsuć!

Mój uprzejmy przewodnik pokazuje mi, że Mościce posiadają urządzenia, jakich nie ma żadna inna elektrownia. Tu bowiem nie śmie się nic zepsuć ani na chwilę, gdyż każde zatrzymanie może być katastrofą. Gdy psuje się jakiś przewód, wyłącza się on sam, automatycznie i daje możność przerzucenia całej energii na przewody rezerwowe.

Na drzwiach, przy wejściu do wszystkich sal wiszą napisy: „Porządek, czystość i poszanowanie warsztatu pracy — oznaką kulturalnego robotnika”. To nie czczy frazesy w Mościcach. Lśni wszystko dokoła taką czystością, że chwilami zatracam się wrażenie, iż jesteśmy w fabryce. A w tym samym budynku pokazują mi jeszcze łaźnię, przez którą musi przejść każdy robotnik po skończeniu pracy.

KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

42)

Napisał JERZY BAK

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Józef Chudzik był bezrobotnym. Od dwóch godzin siedział bezczynnie przed dworcem kolejowym, gdy nagle podbiegli doń jego ukochany synek, Jaś, który pokazał mu znaleziony przed dworcem kwit bagażowy.

Na podstawie tego kwitu ojciec i syn odbierają walizkę, w której ku wielkiemu swemu przerażeniu znajdują między gazetami i szmatami odrabianą rękę mężczyzny oraz woreczek z pieniędzmi i kosztownościami.

W chwili, gdy Chudzik otwierał walizkę, ktoś zapukał do drzwi. Szybko wsunął walizkę pod łóżko i w tej chwili do pokoju wszedł policjant, a za nim jakiś pan z teczką oraz dozorca. Owym panem był rejent Oluński, który przyszedł mu oznajmić, że według przedśmiertnych zeznań niejakiej Klementyny Wiórczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Śląskiej 12, jest on jedynym i właściwym synem hrabiego o nieznanym nazwisku, albowiem Wiórczyńska zmarła przed wypowiedzeniem tego nazwiska.

Od sąsiadek Wiórczyńskiej Chudzik dowiedział się, że ongiś służyła ona jako piasunka u pewnej hrabiny, a ostatnio prowadziła tajemniczy żywot. Odwiedzała ją pewna elegancka dama o niezwyklej urodzie, którą wszyscy nazywali „księżniczką cygańską” i która przyjeżdżała cytrynową limuzyną. Chudzik ujrzał ją pewnego razu na ulicy i uczyniła ona na nim niezwykle wrażenie.

Jeszcze tego samego dnia Chudzik postanowił pozbyć się nieszczyśnej walizy za miastem, lecz przeskoczyła mu w tym pewna chłopka. Wobec tego rzucił walizkę do stawu. Następnego dnia dowiaduje się z gazet, że policja oprócz walizki w stawie odnalazła drugą taką samą walizkę, zawierającą drugą rękę bestialsko zamordowanej ofiary.

Oprócz owej chłopki widział Chudzik z walizką zawodowy rzeźmieszek, Władysław Pakulę, który grozi Jasiowi, że odda go wraz z ojcem pod sąd, jeżeli nie wystara się o 100 złotych dla niego. Jaś dobiega sobie do pomocy swego kolegi, siłacza Felka, i razem szpiegują Pakulę. Za miastem dochodzi do walki między Pakulą a jednym z jego karmratów, przyczem Pakuła pchnięciem noża zabija swego rywala.

Narzeczoną Chudzika jest służąca adwokata Główniewskiego, mieszkającego w tym samym domu, zgrabna, młoda dziewczyna, której na imię Stefcia.

Główniewski zainteresował się Iosem Chudziką, a gdy Jaś opowiedział mu w wielkiej tajemnicy o odkryciu dokonaniem w walizce, adwokat Główniewski z niewiadomych przyczyn padł zemdlny na podłogę.

Jaś, obawiając się w dalszym ciągu zdrady ze strony Pakuły, szpieguje go w nocy. Okazało się, że Pakuła przeprowadza jakieś konszachty z przyjacielem Księżniczki, Karolem Zawidzkim, który polecił mu, aby zadecydował Chudziką, lecz Pakuła, obawiając się zemsty Jasia, nie chce się podjąć tej misji. Wobec tego Zawidzki zwraca się do Księżniczki, przez którą niejeden mężczyzna odebrał sobie już życie, aby nawiązała znajomość z Chudzikiem i skłoniła go do popełnienia samobójstwa.

Księżniczka, chcąc wzbudzić zazdrość w Zawidzkim, stara się usidlić Chudziką.

Pewnego dnia powracającego od Księżniczki Chudzika aresztują dwaj wywiadowcy.

W Urzędzie Śledczym Chudzik dowiaduje się ku swemu wielkiemu przerażeniu od nadkomisarza Belzy, że jest posądzony o zamordowanie hrabiego Kazimierza Burskiego, jego rzekomego ojca.

Podczas rozprawy sądowej jakiś tajemniczy „Garbusek” podaje się anonimowo jako sprawca zamordowania hr. Burskiego. Mimo energicznych poszukiwań nadkomisarza Belzy nie udało się pochwycić tajemniczego Garbuska, ani też stwierdzić kim on jest w rzeczywistości. Chudzik zostaje uniewinniony.

W melinie złodziejskiej „Błędego Józka” zbiera się cała „fajana”: — Pakuła, znany szpryngowiec „Melonik”, krwawy sutener Bazyłek i Maniek — postrach przedmieścia. Omawiana jest sprawa napadu na pałac przemysłowca Kiefera. Do robity ma być wezwany również Garbusek, przeciwko któremu ostro występuje „Błady Józek”.

Garbusek dowiaduje się w melinie od Pakuły, że Zawidzki jest synem hrabiego i nazywa się właściwie Włodzimierz Strzyga-Toporski.

W tym czasie przybywa do Zawidzkiego jego wierny sługa, Piotr, który oznajmia mu, że stary hrabia wykreślił go z testamentu, gdyż dowiedział się, że on nie jest jego synem.

Zawidzki wysłał Garbuska, aby wykradł ten testament.

Garbusek udaje się do Wierzbowa, gdzie mieszka stary hrabia Strzyga-Toporski i oświadcza, że może mu wskazać jego prawdziwego syna.

Pan wie kto jest moim prawdziwym synem? — zdziwił się hrabia.

Tak... Jest nim Józef Chudzik — odparł Garbusek — Bezrobotny żyjący w straszliwej nędzy wraz ze swym synkiem Jasiem...

Stary hrabia załamał rozpaczliwie dłonie.

— Mój syn — jedynak, właściciel tak olbrzymiej fortuny, żyje w nędzy?... O, Boże, Boże!... Czemu pan nie każe aresztować tego hultaja Zawidzkiego, skoro wiadomo już, że Chudzik jest prawdziwym Strzygą-Toporskim?!

— Aresztować... — uśmiechnął się Garbusek. — To łatwo powiedzieć... Żeby go kazać aresztować, muszę mieć konkretne dowody, że tak jest, jak mówię... Jestem przekonany, że stara Wiórczyńska mówiła całkowitą prawdę, wskazując na Chudziką, jako na pańskiego syna, ale Wiórczyńska już, niestety, nie żyje, a innych świadków nie mamy narażać, którzyby to poświadczali w sądzie. Bo, jak panu wiadomo, sprawa wyłączenia Zawidzkiego i pozbawienia go tytułu hrabiowskiego na rzecz Chudzika, musi przejść przez sąd...

— Oczywiście, rozumiem...

— A więc dla sądu nie wystarczą plotki i cześć gadaniny... Sąd musi mieć konkretne dowody... Właśnie o te dowody staczam zawziętą walkę na śmierć i życie... Chudzika narazie nie mieszam do tych spraw... On ma swoje smartwienie... Niedawno wpłatany został w bardzo nieprzyjemną aferę... Ale mniejsza z tem... I tanto się wyjaśni... Na wszystko przyjdzie czas...

— Błagam pana, powiedz mi pan coś o moim synu-jedynaku... Więc powiadasz pan, że on żyje w nędzy wraz z moim wnukiem Jasiem... Boże, więc ja mam wnuka i nie o tem nie wiedziałem!... Ale ja dam panu dla nich pieniądze!... Niechaj nie cierpią głodu!... Stać ich na to, aby żyli po hrabiowsku!...

— Nie... — zaprzeczył Garbusek. — Zrobimy inaczej... Ściągniemy ich tutaj w celach konfrontacji... Urządzimy potajemne spotkanie...

— Och, jak bardzo byłbym panu za to wdzięczny! — zawołał hrabia. — Pan jest naprawdę niezwykle dobry człowiek...

Garbusek machnął ręką.

— Nie lubię pochwał... Nie o to chodzi... Napisać list do Garbuska, żeby tu przyjechał w nocy... Będę go oczekiwał na stacji...

— Wspaniale!... Jest to moje ostatnie życzenie przed śmiercią... Chcę ujrzyć jeszcze mego prawdziwego syna!... W takim razie zmieniam całkowicie testament!... Cały majątek przeznaczam dla prawdziwego mego syna — Chudzika!...

— Właśnie w sprawie testamentu chciałem również z panem pomówić... Właściwie przysłał mnie tu Zawidzki!...

— W jakim celu?...

— Żeby wykraść od pana testament...

— To lotr... — syknął hrabia. — I to miał być mój syn!... Boże, nigdy sobie nie wybaczę tego, że przez lat przeszło trzydzieści uważałem go za członka naszego rodu!...

Rozdział trzydziesty szósty Plan zemsty

Zawidzki szalał. Błady i zdenerwowany biegał po pokoju, trzymając jakiś list w ręku.

— Co się znowu stało? — zapytała Jana, przyglądając się uważnie Karolowi.

— Wszystko sprzysięga się przeciwko nam... — zawołał Zawidzki — Jesteśmy osaczeni ze wszystkich stron wrogami!... To straszne, straszne!...

— Znowu nic z tego nie rozumiem... — przerwała mu księżniczka.

Ale Zawidzki nie zwracał uwagi na jej słowa. W dalszym ciągu przemierzał wielkimi krokami cały pokój wzdłuż i wszerz, krzycząc coraz głośniej i wymachując ręką, w której tkwił list:

— Muszę się go pozbyć!... Muszę!... Dlaczego nie skazali go wtedy za zamordowanie Burskiego?.. Poco Garbusek mieszał się do tej sprawy?.. Ach, gdybym mógł go się pozbyć!...

— Chciałbym węc wywiązać się należycie z nałożonego na mnie obowiązku, aby Zawidzki nie stracił do mnie zaufania... Tylko w ten sposób uda mi się pozyskać dowody przeciwko niemu...

Hrabia pokiwał głową.

— Sprytnie pan to urządził... A w jaki sposób został pan powiernikiem tego zbrojaka?

— To długa historia... Niechaj panu wystarczy fakt, że nim jestem... Czy więc zechce pan hrabia przyjąć mi z pomocą?...

— Chętnie... Dam panu stary testament, tembardziej, że sporządzą zaraz nowy, unieważniając poprzedni...

— Tak będzie najlepiej... A ja tu sprwadzę Chudziką z jego synkiem i zajmę się trochę służbą... Mam wrażenie, że to będzie niezły materiał...

Hrabia, zda się, odmłodził o kilkanaście lat. Ciągłe wracał do tego samego tematu:

— A widział pan mego prawdziwego syna?.. Cóż to za człowiek?...

— Solidny i uczciwy... Nikomu żadnej krzywdy nie zrobił...

— To już najlepszy dowód, że pochodzi z naszego rodu... Bo trzeba panu wiedzieć, że Toporscy to ród w Polsce znany!... Mój ojciec zginął wraz z Trauguttem podczas powstania styczniowego, a dziad poległ w walkach 1831-go roku w Olszynie Grochowskiej! Z tego to rodu miałże powstać Zawidzki, włóczący się po hotelach z tą awanturą?.. Nie, panie... To nie krew moich atentałów!... Odrazu nie czułem do niego żadnego przekonania... I powiedziałem mu otwarcie: — dopóki będziesz się trzymał kiecki tej czarownicy cygańskiej, wara ci od mego domu!... Nie pozwolę!... Ostrzegalem go!... Ta kobieta go zgubi!... Ja znam niewlasty tego typu!...

Z trudem Garbusek mógł go uspokoić. Po tej rozmowie hrabia przywołał Piotra i kazał mu przygotować dla Garbuska ładny pokój z widokiem na rzekę...

Piotr znowu się zdziwił ogromnie skąd ta nagła serdeczność hrabiego w stosunku do tego, który miał mu wykraść testament.

— Sprytna bestja musi być z tego Garbuska — pomyślał. — Niby wróg największy, a udaje przyjaciela...

Garbusek zamknął się w swym pokoju i niezwłocznie wystosował do Chudzika zapraszający list do Wierzbowa. Zaznaczał w liście, że sam nie może przyjechać, gdyż musi tu poczynić pewne obserwacje.

Po napisaniu listu Garbusek przelazł przez okno na dach werandy, a stamtąd spuścił się na ziemię...

Ostrożnie zbliżał się do zabudowań gospodarskich...

W dali rozległo się szczekanie psów. Zapadła noc.

— O kim mówisz?.. — przerwała mu znowu Jana.

Zawidzki spojrzał na nią, jakgdyby teraz dopiero spostrzegł jej obecność w pokoju i odparł:

— O kim mówię?.. Oczywiście, że o nim — o Chudziku!

Księżniczka podniosła głowę i zapytała cieplejszym głosem, w którym brzmiała nuta szczerzego współczucia:

— Czego chcesz znowu od niego?..

— Czego chcę? — zaperzył się Zawidzki — To mi dobre!.. Podobna mi się to pytanie!.. Czego chcę!..

Zatrzymał się przed nią, wyciągnął rękę z listem i rzekł:

— Masz, przeczytaj, a zrozumiesz, czego chcę od niego!..

Księżniczka nieufnym gościem wzięła list z jego ręki i zaczęła czytać:

— „Jaśnie Wielmożny Panie Hrabicu!.. W pałacu naszym dzieją się coraz to okropniejsze rzeczy. Pan

Hrabia czuje się gorzej i z łóżka wstać nie może. Od czasu naszego przyjazdu zmienił się ogromnie i ciągle coś mówi do siebie... Raz nawet podsłuchałem rozmowę pana hrabiego ze sobą i do uszu moich doleciało tylko jedno słowo: „Chudzik”...

Garbusek, z którym przyjechałem, ma jakieś specjalne konferencje z panem hrabią, który go wielce szanuje i odnosi się do niego, jakgdyby to nie był wcale zbrodniarz, lecz wielka osoba. Nic już z tego wszystkiego nie rozumiem.

O tem wszystkim chciałem Jaśnie Wielmożnemu Panu Hrabiczo wi donieść dokumentnie, jak i zarazem prosić o przysłanie trochę gotówki, bo jestem w bardzo wielkiej potrzebie.

Pokorny sługa pana hrabiego Piotr”.

Jana po przeczytaniu tego listu parsknęła śmiechem.

— Czego się śmiejesz?.. — zapytał zirytowany Zawidzki.

— Dziwnie pisze ten twój „pokorny sługa”!..

— Więcej nic nie masz do powiedzenia w tej sprawie?..

— Nie... Mało mnie to wszystko obchodzi!..

— Rozumiem... Chcesz powiedzieć przez to: „Nie będziesz ty, to będzie inny”... Choćby nawet taki Chudzik!.. Jestem przekonany, że gdyby okazało się naprawdę, że on jest prawdziwym synem hrabiego Strzygi - Toporskiego, bez wahania zostałabyś natychmiast jego kochanką, porzucając mnie na zawsze... Ale właśnie dlatego nie dopuszczę do tej ewentualności!.. O, nie!.. Walka rozpoczeta, a ja nie lubię przegrywać!.. Zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy, aby zniszczyć tego człowieka...

— Całą uwagę poświęcasz Chudzikowi, a zapominasz o dwóch innych rzeczach, o których wspomina w liście twój „pokorny sługa”... Pierwsza rzecz to osobistość tego pana Garbuska... Lubisz otaczać się ludźmi spod ciemnej gwiazdy... Czemu ojciec twój otacza go tak wielkim szacunkiem?.. Kim jest ów Garbusek?..

Zawidzki zastanowił się.

— Nie wiem... Jedno jest tylko pewne: — człowiek, który przyznał się do zamordowania hrabiego Burskiego i utrzymuje stosunki z Pakulą, który mi go zaprotestował, nie może należeć do osób, cieszących się wielkim poważaniem wśród ludzi uczciwych. Do jakiego bądź-co-bądź muszę zaliczyć mego ojca... Domyślam się więc, że Garbusek użył jakiegoś podstępu, by pozyskać zaufanie ojca i tem łatwiej znaleźć drogę do kryjówki testamentu...

— A druga sprawa — ciągnęła dalej Jana — to prośba twego „pokornego sługi” w sprawie pieniędzy... Przypomniała mi oga, że i ja zwróciłam się wczoraj do ciebie z tą samą prośbą... Dyrektor hotelu znowu przysłał dziś rachunek... Zaczynają tu na nas patrzeć jak na parę oszustów... Uprzedzam cię, że takiej sytuacji dłużej nie zniosę... Muszę mieć pieniądze...

Zawidzki zmarszczył brwi.

— Rozumiem... — odparł z ciężkim westchnieniem — Mnie też już nagabują ze wszystkich stron... Ale wiesz przecie, że główne źródło moich dochodów urwało się... Ojciec przestał mi przysyłać tygodniówki... Postaram się w inny sposób zdobyć pieniądze... Dlatego właśnie zależy mi tak bardzo na pomyślnym rezultacie misji Garbuska i na unieszkodliwieniu Chudzika... A pozatem... Jak wygląda twoja sprawa z „ferem”?

— Ten stary obłudnik zaczyna mi już działać na nerwy... Ciągle ma jakieś wątpliwości... Już raz powiedziałam mu, że wyjdę z niego... Kiefer jest podejrzliwy... Zbrzydło mi już to wszystko...

(Dalszy ciąg jutro).

Tragiczna spowiedź Erwina Gorgona.

„Pan Antoni” -- zły duch Erwina

Przez cały czas obiadu, Rita nie spuszczała ani na chwilę oka z Erwina. Jakby zabiegała o to, by się jej Erwin nie wymknął z pod tej władzy, w której go miała wtedy, gdy szeptem w swoim pokoju rozmawiali o sprawach swego życia...

W domu rodzicielskim Erwina panowały stosunki patriarchalne. Nikt nie śmiał wstać od stołu przed panem domu. Nikt nie zaczynał żadnej potrawy przed panią Gorgonową. Ojciec przestrzegał tych zasad z całą surowością. Rita i Erwin nie mogli się doczekać, aż będzie im wolno wrócić do siebie i wznowić przerwana rozmowę.

Nareszcie. Ojciec powiódł za nimi wzrokiem pełnym wyrzutu, gdy zaraz po nim zerwali się z miejsc i rzuciwszy krótkie „dziękuję” — pobiegli do swego pokoju — Mówisz, żeby się zgodzić, żeby zaryzykować?

— Tak! Stanowczo tak! Co masz do stracenia, co zostaje ci innego? Czy masz pieniądze, żeby się temu szui opłacić? Czy on ciebie nie będzie mógł zniszczyć w każdej chwili, gdy tylko zechce? Co warto jest życie, gdy się ma taki topór katowski nad głową?.. A nuż ci się powiedzie?.. Rita nagle zmieniła ton. Poczęła głosem miękkim i niepewnym: — Tylko co ty zrobisz bez pieniędzy?.. Zamysliła się głęboko. Po chwili rzuciła jakby od niechcenia: — Pamiętaj, że pieniądze będą ci też potrzebne...

Erwin przerwał jej: — A co się z wami stanie? Z tobą, z dzieckiem?..

„Niech się jakoś zmieni to życie okropne!”

— Nic. Damy sobie radę. I przyjdziemy do ciebie. Raz się to wszystko skończy. Tak daleko być nie może! Ja bym sobie chyba życie odebrała, albo rabować poszła!.. — Nagle Rita opadła siłą i stanowczo... Poczęła płakać... — Niech się jakoś zmieni to życie okropne! Niech już raz będzie koniec temu wszystkiemu. Ty musisz temu zaradzić. Właśnie ty! Nikt inny. To jest twój obowiązek. Co się ze mną stanie, gdy wyjedziesz?.. A co się teraz ze mną dzieje?..

Jej cichy płacz przeszedł nagle w głębokie, rozdzierające spazmy. Erwin parzytył ją do siebie. Gładził jej krucz włosy i jak mógł uspokajał...

Łzy cisnęły mu się do oczu... Długo tak trwali w uścisku, przywarci do siebie mokre od łez policzkami.

Ile myśli przebiegło przez mózg Erwina od owej rozmowy z Ritą w sypialni, aż do tej chwili, w której miał się spotkać z „panem Antonim”!.. Mimo perswazyj i prawie nalegań żony, nie mógł się zdecydować na to, by ruszyć na wyprawę złodziejską — by dla zmażania śladów jednego przestępstwa, do-

konać miał drugiego — stokroć poważniejszego. Ale Rita miała rację. Czy wolno zastanawiać się w walce z takim czło- wiekiem jak Natan?.. Przecież tamten nie przebiera w środkach. A jeśli on, Erwin, będzie zastanawiał się nad tem, co o tych sprawach głosi kodeks karny to zostanie właśnie przez ten sam kodeks potępiony za swój jeden, przeklęty stary grzech.

Meczarnie sumienia

Przez długie godziny Erwin był bli- ski tego, by złożyć o wszystkim zamel- dowanie do władz śledczych. Sprawa była dawna, może w międzyczasie była ogłoszona amnestja, o której nie wie?.. Ale z drugiej strony... Gdy zostanie zaaresztowany? Co wtedy?.. Co się sta- nie z Ritą i z małym Erwinkiem?.. I ta hańba, która na ojca spadnie i na dziec- ko?.. Erwin łamał się w walce z sa- mym sobą... Żeby choć miał kogoś blis- kiego, koby mu mógł doradzić!..

Wreszcie, jak tonący, uczepił się jednej myśli: pójdzie do adwokata, za- sięgnie porady. Czy jest wyjście z tej przeklętej matni, czy znajdzie się jakiś wybieg, jakiś fortel prawny, któryby go uczynił wolnym człowiekiem?.. Jaka

kara mu grozi?.. Czy da się rzecz ukryć zataić przed ojcem, przed opinią pu- bliczną?..

Rita wyszła. W mieszkaniu było ci- cho... Matka, jakby wiedziała co się dzie- je w duszy syna, chodziła na palcach...

Erwin przez długie godziny mierzył pokój: bił się z myślami jak opętaniec.

Wreszcie zdobył się na decyzję nie- złą. Tak pójdzie do adwokata. Niech prawnik, który przecież dochowa tajem- nicy zawodowej i nie zrobi użytku z te- go, co mu Erwin powie, poradzi mu i poinformuje o tem, co mu grozi.

Opryszek

nie wypuszcza ofiary ze szponów

Był chłodny wieczór listopadowy. — Witru huczał po ulicach zamarystnow- skich i sucho szeleścił w prawie już zu- pełnie gołych drzewach...

Erwin nacisnął kapelusz na czoło i postawił kołnierz.

Kierował się ku miastu. Szedł do znanego adwokata, doktora C.

Z drugiej strony, pogrążonej w mro- ku uliczki, wyłoniła się jakaś chuda po- stać. Człowiek przeszedł przez jezdnię. Zmierzzał ku Erwinowi.

— Halo, Erwin!

Głos był cichy, zakonspirowany.

Wysoki, chudy człowiek, krokiem pełnym sztucznej wytworności zbliżył się do Erwina.

— Srevus, Erwin. Istotnie wiedzia- łem, że ciebie spotkam. Człowiek hono- rowy, jak ty i ja, jak daje słowo — to jest, można powiedzieć, gwarantowane na sto procent. Chciałem się uprzedzić. Do Oszasa niema co chodzić. Nakryli wszystkich. Staszek był wtedy w dru- gim pokoju. Przez dach się ratował. Na- wet teraz trochę utyka na jedną nogę. Możesz na nas liczyć: widzisz, że my ciebie nie narazimy na nic. Masz szczę- ście do ludzi!..

Pan Antoni ujął Erwina pod rękę — Idziemy do innego miejsca. Tam jest człowiek w istocie pewny. Prywat- ne mieszkanie i ludzie z naszej sfery...

Erwin próbował się wymówić. Ma jeszcze coś do załatwienia w mieście. Ale koścista łapa opryszka, ujęła jego ramię jak w kleszcze. Erwinowi zdawa- ło się, że wielki pazur „Pana Antonie- go” wpija mu się w żywe ciało. Wszys- tko stracone. Teraz już się nie wywinie!

I Erwin ruszył za „Panem Antonim” symbolem swej klęski i upadku.

(Dalszy ciąg jutro)

Pierścień Wilhelma II i kula karabinowa

lorda Kitchenera symbolami szczęścia i powodzenia. —

„Szczęśliwy” zegarek prez. Roosevelta

Amulety i talizmany wielkich ludzi

(x) Niektóre talizmany i amulety mają również swoją historję. Ekscesarz niemiecki, Wilhelm II posiada pierścień z którym się nie rozstaje. Pierścień ten powszechnie jest uważany za klejnot przynoszący szczęście.

Do pierścienia tego przywiązana jest cała legenda. Pewnego razu do sypialni księcia Jana Brandenburskiego, jedne- go z pierwszych Hohenzollernów wla- mał się złodziej. Dokonawszy w nocy włamania, złodziej nie zauważył, że przy łóżku księcia zgubił jakiś mało wartościowy kamień. Złodziej nie zo- stał nigdy schwytany. Kamień jednak przez niego zgubiony był pieczołow- cie przechowany w rodzinie.

Ojciec Fryderyka Wielkiego dał ka- mień ten oprawić w pierścień i nigdy się z nim nie rozstawał. Wilhelm II po- siada pozatem jeszcze jeden historycz- ny pierścień. Ten drugi pierścień jest bardzo stary i według wersji został zdobyty przez markgrafta Ulricha z No- rymbergi na jednym z Saracenów w czasie wojny świętej pod murami Jero- zolimy.

Pierścień ten zrobiony jest z masyw- nego złota i posiada niewielki kwadra- towy kamień. Ekscesarz nosił go na środkowym palcu lewej ręki. Ulubione- mi kamieniami Wilhelma II były agaty, które jak wiadomo zapewniają zdrowie i długi żywot.

Ciekawa jest również historia amu- letu lorda Kitchenera, niezapomnianego admirała angielskiej floty wojennej. Amuletem lorda Kitchenera była kula karabinowa. Historia tego amuletu jest następująca: Gdy niezbyt jeszcze zna- ny, młody oficer Herbert Kitchener walczył w roku 1883 przeciwko zbun- towanym plemionom nubijskim, jakaś zabłąkana kula raniła go w policzek. Rana była ciężka, a kula utkwiła w twarzy tak niefortunnie, że lekarze o- bawiali się przystąpić do operacji.

Młody oficer nie tracąc przytomno- ści umysłu zażądał natychmiastowego przewiezienia go do Kairo, gdzie tam- teisi lekarze mogliby go uratować. Ży- czeniu stało się zadość. W czasie dro- gi do stolicy Egiptu stało się coś nie- zwykłego. Poprostu kula sama wypa- dła z rany, o czym jednak oficer nie wiedział. Herbert Kitchener poczuł jed- nak, że z każdym dniem czuje się lepiej, a rana poczyną się zblizniać.

Wreszcie rana zupełnie się zagoiła i oficer zapomniiał o swej przygodzie. Jakoś w rok później w czasie jedzenia, poczuł on nagle między zębami coś twardego. Wypluwszy kes z ust zau- ważył, że twardym przedmiotem była kula karabinowa, która od tego czasu stała się jego amuletem.

Wiele sensacji wzbudził swego cza- su amulet Roosevelta. Amulet Roose- velta był mały kawałek drzewa opra- wiony w platynę. Roosevelt przypisy- wał wielkie znaczenie swemu amuleto- wi i twierdził, że wszystkie sukcesy są wynikiem szczęśliwego działania amu- letu. Amulet ten nosił on stale przy so- bie w zegarku.

Historja tego amuletu jest następu- jąca. Ojciec Roosevelta otrzymał w czasie podróży na Wschód, od pew- nego bramina kawałek drzewa Buddy z lesu Uruvela.

Wiele zmartwienia przyczyniło Roo- seveltowi zaginięcie talizmanu. Roose- veltowi skradziono kosztowności i wraz z nimi zaginiono zawierający amulet. Jak się okazało, złodziejem był jeden ze służących. Część łupu później odebra- no, jednak zegarek z amuletem prze- padł na zawsze.

Alkohol zastąpi benzynę,

a energję elektryczną czerpać będziemy ze słońca

(sb) W jednym z pism zagranicznych ukazały się niezwykle ciekawe oblicze- nia znanego uczonego, Juliana Huxleya. Podaje on kilka cyfr, świadczących o rozwoju techniki w dobie obecnej oraz jej możliwościach w przyszłości.

Jak wykazują obliczenia, na terenie Stanów Zjednoczonych wybudowano ty- le elektrowni i zakładów produkujących energję, że na głowę każdego robotni- ka, zamieszkałego w Ameryce, wypada po 30 koni mechanicznych. Jest to bar- dzo dużo, albowiem zaledwie dziesięciu robotników może wykonać pracę jedne- go konia mechanicznego. Innemi słowy, znaczy to, że na głowę każdego z ro- botników amerykańskich, wypada po 300 „niewolników”, którzy pracują zań dzień i noc.

Do dyspozycji ludności Stanów Zje- dnoczonych jest tak wielka energja, że za stąpiłby ją mogła praca 10 miliardów ludzi.

Największą troską fachowców jest jednak problem, w jaki sposób będzie można w przyszłości otrzymywać tę energję. Obecnie, energję tę czerpie się przez spalanie węgla kamiennego. Wia- domo jednak, że zapasy węgla na całym świecie zmniejszają się gwałtownie i wkrótce całkowicie się wyczerpią.

Istnieje już kilka projektów wyko-

rzystania rozmaitych energii. Bardzo du- że siły traci się przez niewykorzystanie przypływów i odpływów morskich. Prak- tyczne zużytkowanie tej energii jest na- razie niemożliwe. Bardzo ważnym źró- dłem siły, obecnie wcale prawie niewy- korzystanym jest wiatr.

Na wysokości 1000 metrów nad po- ziomem morza, wieją stale wiatry. — Obecnie już prowadzone są próby z wia- trakami o skrzydłach posiadających 30 metrów długości, które poruszałby elek- trownie.

Do najbardziej nowoczesnych należy sposób otrzymania energii przez zamia- nę promieni świetlnych na prąd elek- tryczny. Uczeń wynaleźli już specjalne komórki fotoelektryczne, czułe na świa- tło. Narazie produkowany przez nie prąd jest bardzo słaby. Nie ulega jednak wątpliwości, że po udoskonaleniu tych „fotocel” i przy złączeniu je w grupy, będzie można otrzymać ze światła sło- necznego nieograniczone ilości energii.

Trzecim wreszcie problemem, jest masowa produkcja alkoholu i zastapie- nia go benzyną. Wedle przewidywań obliczeń, w krajach podzwrotnikowych znajduje się tyle roślin, że wyciągnięty z nich cukier i zamieniony na alkohol, starczyłby dla zaspokojenia energii na całym świecie.

Ze świata filmu

W jednym z miast francuskich pod- czas wyświetlania filmu „Ekstaza”, pu- bliczność zaprotestowała energicznie gwizdaniem i tupaniem, uważając, że jest to obraz niemoralny. Szczególne zgorszenie wywołała scena, podczas żniw, gdy chłopki ukazały się na polu w nazbyt przewiewnych szatach.

Jedno z pism francuskich zaznacza, że większe zgorszenie powinny wywo- łać stroje dam na balach i dancin- gach. Kasa kinematografu zwróciła pieniądze za wykupione bilety.

Scenarzyści Paramountu składają rocznie 10-000 (dziesięć tysięcy) tema- tów do przejrzenia kierownikowi pro- dukcji, Schulbergowi...

Marlena Dietrich była ongiś partner- ka Lyi de Putti w niemym obrazie „Ma- nolescu”...